

PONIEDZIALEK

PROLETARIAT W WSZYSTKICH KRAJACH ŁĄCZCI SIĘ

GAZETA Południowa

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

Dziś w Teatrze TV „Zawisza Czarny” J. Słowackiego

a w Magazynie „Poniedziałek”

- JANUSZ HANDEK zastanawia się nad postawami młodych — „Błędy młodości, a może nasze, dorosłych winy” (str. 3)
- WITOLD FILLER w „Gazecie warszawskiej” pisze o wykopkach, odczytach i „Learze” (str. 3)
- ZAPISUJE STANISŁAW M. JANKOWSKI — to nowy cykl, w którym znany reporter „Życia Literackiego” relacjonować będzie swe wędrówki po Polsce (str. 4)
- KRYSTYNA ROZNOWSKA — „To się w głowie nie mieści” porusza problem obciążenia młodzieży nauką (str. 5)
- „ODDZIAŁ V C” — autentyczny dziennik człowieka wyłączonego z alkoholizmu (str. 5)

Pod przewodnictwem EDWARDA GIERKA

Delegacja partyjno-państwowa PRL złożyła wizytę przyjaźni w NRD

Podpisanie Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej ■ Manifestacja we Frankfurcie n/Odrą ■ Deklaracja młodzieży Polski i NRD

W dniach 23—29. V. na zaproszenie Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Rady Państwa i Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej przebywała w NRD z oficjalną wizytą przyjaźni delegacja partyjno-państwowa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pod przewodnictwem I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej EDWARDA GIERKA.

W skład delegacji wchodził: członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz, członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Władysław Kruczek, członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów — Jan Szydłak, prezes NK ZSL, marszałek Sejmu — Stanisław Gucwa, przewodniczący CK SD, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Tadeusz W. Młynarski, sekretarz KC PZPR — Zdzisław Zandorowski, członek KC PZPR, minister spraw zagranicznych — Emil Wojtaszek, wiceprezes PAN, zastępca przewodniczącego OK FJN — Jan

Szczępański, członek KC PZPR, członek Rady Państwa, prezes ZG ZBoWiD — Stanisław Wroński, członek KC PZPR, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada, zastępca członka KC PZPR, przewodniczący Rady Głównej FSZMP — Krzysztof Trębaczewicz, członek KC PZPR, ambasador PRL w NRD — Jerzy Gawrysiak.

Delegacji towarzyszyła grupa doradców i ekspertów.

Na lotnisku Okęcie w Warszawie delegację zęgnali członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR: przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, Edward Babuch, Mieczysław Jagielski, Wojciech Jaruzelski, Stanisław Kania, Józef

Dziś

Posiedzenie Sejmu

punktem porządku dzienne-go.

Izba zapozna się też z informacją o wynikach społecznej konsultacji nad założeniami powszechnego systemu emerytalnego rolników i ich rodzin. Zagadnienie to — przypomnijmy — było ostatnio przedmiotem obrad sejmowych komisji: planu gospodarczego, budżetu i finansów oraz rolnictwa i przemysłu spożywczego.

Ostatni punkt porządku dzienne-go obejmuje interpretację i zapytania poselskie.



Obchody tradycyjnego Święta Ludowego

Uroczystości wojewódzkie w Opatkowicach, Lisiej Górze i Kasince Małej

(Inf. wł.) Wojewódzka uroczystość tradycyjnego Święta Ludowego zgromadziła w Opatkowicach kilkuset rolników, przybyłych z powiatu krakowskiego. W uroczystościach w Opatkowicach, Lisiej Górze i Kasince Małej wzięli udział: wojewoda Jerzy Fekala, prezydent Krakowa Jerzy Kozłowski, prezydent ZSR w Krakowie Iwan Korczma, przybyli również reprezentanci zakładów pracy współpracujących z rolnictwem i sekretarz KC PZPR — Edward Gierka oraz towarzyszący jej przywódców partii i

Junaczka OHP uratowała tonące dziecko

KOSZALIN (PAP)

Zofia Skrzyńska — junaczka OHP przy Przedsiębiorstwie Połobów i Usług Morskich „Barka” w Kołobrzegu uratowała przed utonięciem czterolatnią dziewczynkę. Gdy ta wracała z niewiele starszym bratem z przedszkola — przechodząc koło niebezpiecznego stawu na skutek nieuwagi swego nieleitego opiekuna wpadła do wody i zaczęła tonąć. Junaczka pospieszyła jej z pomocą i po wydobywaniu z wody przystąpiła do niezbędnych zabiegów, które uratowały dziewczynkę.

Życie w Luandzie powróciło do normy

LUANDA (PAP)

Prezydent Ludowej Republiki Angoli, Agostinho Neto, w kolejnym, drugim w ciągu dwóch dni przemówieniu radiowym do narodu, wygłoszonym w sobotę, popiełił organizatorów ostatnich zniszczeń w Luandzie. Prezydent podkreślił, że ludzie, którzy sprowokowali zamieszki w stolicy, dążyli do rozłamu w szeregach Ludowego Wyzwolenia Angoli (MPLA), mając na uwadze tylko osobiste ambicje.

Prezydent Angoli, A. Neto, oświadczył w sobotnim przemówieniu radiowym, że podczas wydarzeń w dniu 27 maja zginęli członkowie KC MPLA, Sztabu Generalnego i Rady Rewolucyjnej Silva Mungungu i Verissimo da Costa oraz minister finansów, członek MPLA i Rady Rewolucyjnej, Vieira Dias Minas oraz wielu innych działaczy.

Londyński „Sunday Times” powołując się na uzyskane informacje o przygotowywaniu nowych agresywnych planów przeciw Angoli, znanych pod kryptonimem „Operacja kobra 77” pisał, że wydarzenia z 27 maja to dopiero pierwszy etap szerszego międzynarodowego spisku.

Jak poinformowało radio Luanda, życie w stolicy powróciło do normy. Pracują wszystkie zakłady i urzędy. Otwarte są sklepy i kina. Radio wesoło wszystkich Angolanów do jedności i rzetelnego wykonywania swej pracy. Ulice Luandy patrolują oddziały wojsk LRA. Nadal obowiązuje godzina policyjna.

Święto mistrzów drukarskich

Z okazji „Dnia Drukarza” w Komitecie Centralnym PZPR odbyło się 28 bm. spotkanie zástępy członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — Jerzego Łukaszczyka z grupą pracowników polskiej poligrafii.

W imieniu I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza — J. Łukaszczyk przekazał pracownikom przemysłu poligraficznego serdeczne podziękowania i życzenia dalszych sukcesów.

W spotkaniu uczestniczyli: kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR — Wiesław Klimczak, I zastępca ministra kultury i sztuki — Janusz Wilhelm, przewodniczący ZG Zw. Zaw. Prac. Poligrafii — Bolesław Bekas.

(Inf. wł.) W drukarniach „Polski południowej” powstaje rocznie 13 proc. wszelkich krajowych wydawnictw — książek, broszur, czasopism itd. Zastosowanie produkcji przemysłu poligraficznego wynosi 1,8 mld zł. Jednocześnie wysoki poziom wydawnictw Drukarni Narodowej, Drukarni Wydawniczej, Poligraficznej Spółdzielni Inwal-

Wręczenie nagród „Mistrzom gospodarności”

WARSZAWA (PAP)

W Sali Kolumnowej Rady Państwa odbyło się 28 bm. spotkanie Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu z przedstawicielami społeczności miast — laureatów konkursu OK FJN na „Mistrza gospodarności” za 1973 r.

Jak już informowaliśmy w grupie miast do 5 tys. mieszkańców tytuł mistrzostwa przyznano m. in. miejscowości Zabno (woj. tarnowski). W grupie miast od 5 do 15 tys. mieszkańców tytuł wicemistrza otrzymała Limanowa (woj. nowosądeckie).

Wręczenia tytułów „Mistrza gospodarności” oraz nagród i wyróżnień dokonali: członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący OK FJN — Henryk Jabłoński oraz zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jerzy Łukaszczyk.

W czasie spotkania przemówienie wygłosił Henryk Jabłoński.

Około 200 osób poniosło śmierć w pożarze

NOWY JORK (PAP)

Około 200 osób poniosło śmierć w wielkim pożarze, który w sobotę wieczorem wybuchł w klubie w Southgate (stan Kentucky). Jest również wielu rannych.

W chwili wybuchu pożaru w klubie znajdowało się ok. 5 tys. osób. Jego przyczyny nie są dotychczas znane.

Pożar udało się ostatecznie ugasić ok. godz. 7.00 rano czasu warszawskiego.

Rozrywkowe centrum „Beverly Hills Supper Club” było jednym z najbezpieczniejszych obiektów tego typu na środkowym zachodzie Stanów Zjednoczonych. Składało się z luksusowego lokalu nocnego, sali widowiskowej na 1200 osób, sali balowej, licznych restauracji i barów. Naraz mogło korzystać z jego usług około 5000 osób.



Na biwaku fajnie jest! Zanim wyruszą w Polskę w czasie wakacji, poznają smak obywatelskiego życia na kilkudniowych biwakach. Na zdjęciu — harcerze ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Zakopanem na biwaku w Nowej Białej koło Nowego Targu.

Zjazd odwetowców w Essen

W Essen rozpoczął się trzydniowy zjazd rewizjonistycznego ziomkostwa Ślązaków. Bierze w nim udział blisko sto tysięcy osób. Przyjeżdżali one specjalnymi pociągami i autobusami ze wszystkich części Republiki Federalnej.

Spotkanie odwetowców w Essen, zorganizowane w ramach „rewizjonistycznego lata”, odbywa się pod hasłami rewizji istniejących granic w Europie. Przewodniczącym ziomkostwa Ślązaków, deputowany do Bundestagu z ramienia CDU, Herbert Hupka, oświadczył na otwarciu zjazdu, że ma on być demonstracją na rzecz „czystych Niemiec” z wszystkimi ich częściami i stwierdził, że „do tych części całych Niemiec należy również nadal Śląsk”. Rewizjonistyczne dążenia odwetowców także znacząco zjazdu, na którym przedstawiono „Niemcy w granicach z 1937 roku”.

Swój solidarność z dążeniami rewizjonistycznego ziomkostwa Ślązaków wyraził szef bawarskiej CSU Franz Josef Strauss. Skierował on do uczestników odwetowego spotkania w Essen telegram który prasa zachodniemieńska opublikowała pod tytułem: „Śląsk należy do Niemiec”.

Zamknięcie ataszatów wojskowych USA, W. Brytanii i Egiptu w Etiopii

LONDYN (PAP)

Agencja Reuters donosiła z Addis Abeby, że rząd etiopski nakazał zamknięcie ataszatów wojskowych USA, W. Brytanii i Egiptu oraz polecił ich personelowi opuszczenie kraju w ciągu 7 dni. Władze etiopskie zażądały również zmniejszenia o połowę personelu ambasady USA.



Britt Eklund, z pochodzenia Szwedka, gra w filmach angielskich m. in. jako partnerka Rogera Moore'a.

Konkurs na plakat roku

Z okazji dorocznego Święta „Gazety Południowej” redakcja wspólnie ze Związkiem Polskich Artystów Plastyków i Krajową Agencją Wydawniczą Oddział w Krakowie, ogłosiła konkurs na plakat roku.

Nagrody przyznane zostaną za plakat społeczno-polityczny oraz za plakat o tematyce kulturalnej. Do udziału w konkursie zachęcamy autorów prac, opublikowanych w okresie od 1 lipca 1976 do czerwca br. Plakaty należy nadsyłać, względnie składać w sekretariacie Krajowej Agencji Wydawniczej Oddział w Krakowie, ul. Słowacka 32 do 6 czerwca br. do godz. 15.00, kiedy to rozpocznie obrady jury konkursu.

Nagrodozono i najciekawsze plakaty zaprezentowane zostaną na wystawie w dniach 18—19 czerwca br. w ramach imprez Święta „Gazety Południowej” w Krakowie. Przeprowadzony będzie plebiscyt publiczności na najlepszy plakat.

XVII Ogólnopolski FFK Dlaczego tak?...

Wiceprezydent ZYGMUNT SAKIEWICZ dokonał otwarcia Festiwalu w sobotę, publiczność dopisywała — tylko z filmami coś nie tak. Dużo tu rzeczy gładkich, sprawnych, warstwowo, ale dziwnie letnich w temperaturze. Czasu, to których tyjemy, są przecież bardziej dynamiczne.

Siedziemy na sali dość obojętnie, bardzo spokojnie, jeśli dyskutujemy to nie o festiwalu. Są wyjątki: IRENA KAMIENSKA z WFD dowiedzia, że ma zastraszającą opinię o dobrej dokumentalistce „Zapora” o obrazie wsi Małoliny, która ma być zatopiona — jest filmem trójnym społecznie, ostrym w obserwacji. Jedyny film, który bardziej nas poruszył, to „Wygrać — przegrać” TADEUSZA PAŁKI (też z WFD), rzecz o konflikcie naczelnika gminy z sekretarzem partii; pierwszy postępuje się rozsądkiem i troską o efekty, drugi nadużywa frazeologii.

Poza tym: PIOTR SZULKIN umie się posłużyć kaflową metaforą, zaś TOMASZ LENGREN i ANDRZEJ TITKOW dają nam coś do myślenia. BOGDAN DZIWOŃSKI jeszcze raz udowodnił, że jest mistrzem (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

- SPORT • SPORT • SPORT •
- Argentyna — Polska 3:1 (1:1)
- Fibak walczy o ćwierćfinał
- Bielczyk — 86,12 m, Kozakiewicz i Ślusarski po 5,50 m
- ROW Rybnik — Wisła 0:5
- Zwycięstwa Średnickiego, Gotfrida, porażka Nowika



Wież Janlar położona na Mierzei Wiślanej w okresie letnim jest typową osadą leśnictwa. Mieszkańcy korzystając ze sprzyjających warunków pogodowych łowią ryby na Bałtyku. Na zdjęciu: przygotowania do połowu czynione przez rybaków z osady Janlar.

Czego podobnego TARNÓW jeszcze nie oglądał

TYSIĄC WYKONAWCÓW: orkiestry dęte, zespoły folklorystyczne, kapela ludowa, balet, konnica, zaprzęgi, PODCZAS

widowiska plenerowego

pokazującego historię i współczesność Tarnowa i regionu. Autorzy zaprosili do udziału: CIEMNODAR (co ukradł Księżyc ukaczom z Gumnick), SPICYMIRA i LOKIETKA oraz konnicę szwedzką. Na dachu ZDK polonez na 120 par!

sobota, 3 czerwca, godz. 21.00

Ponadto — podczas Święta „GP” w Tarnowie: regionalny jarmark wiejski, kiermasz „Lato 77”, samochodowy rajd plakatowy, koncerty, występy i pokazy

KRONIKA DNIA

Ślubowanie junaków OHP

W województwie nowosądeckim działa sześć Ochotniczych Hufców Pracy PSZMP. Sześćdziesiąt mają one w Nowym Sączu, Gorlicach, Zakopanem, Nowym Targu i Krynicy. Hufce te zrzeszają ok. 600 junaków, którzy tu właśnie pracując zdobywają kwalifikacje fachowe, a także odbywają służbę wojskową. Wczoraj junacy ze wszystkich hufców zjechali do Nowego Sącza, by tu na rynku złożyć uroczyste ślubowanie. Świadkami tego wydarzenia byli m. in. sekretarz KW PZPR w Nowym Sączu Kazimierz Rygucki. (ss)

Sztandar dla załogi PSK

W r. ub. Przedsiębiorstwo Spedycji Krajowej wykonało usługi spedycyjne, wartości 615 446 tys. złotych, przekraczając planowane zadania o 140 mln zł. Przeladowano 3 586 382 tony. Za wyniki osiągnięte w roku 1976, załoga przedsiębiorstwa uzyskała I miejsce w ogólnokrajowym współzawodnictwie pracy W sobotę, 28. m. w Klubie Kolejarskim, załoga przedsiębiorstwa otrzymała sztandar przechodni ministra komunikacji i ZG Związku Zaw. Transportowców i Drogowców. Sztandar wręczył wiceminister komunikacji Stanisław Mroczek. We wczorajszej uroczystości uczestniczyli m. in. sekretarz KW PZPR Henryk Michalski, wiceprezydent m. Krakowa Jan Skiba, I sekretarz KD PZPR Śródmieście, Stefan Markiewicz, sekretarz ZG ZSTD, Leszek Zbyszewski. (Ar)

Niedziela pełna dziecięcej radości

Z okazji nadchodzącego Międzynarodowego Dnia Dziecka w sobotę i niedzielę w Krakowie i województwie odbyły się liczne imprezy dla najmłodszych.

W Parku Jordana prezydent miasta Krakowa Jerzy Pekala spotkał się wczoraj z wczorajnymi harcerzami: skótkowymi i zastępowymi, reprezentującymi harcerzy ze wszystkich gmin i dzielnic miasta. Byli także przedstawiciele samorządu miejskiego, nowych osiedli mieszkaniowych oraz wychowawców. Długo rozmawiali. Prezydent pogratulował skótkowym i zastępowym zdobywania w organizowaniu niedzieli przez ZHP plebiscytu tytułu „wzorowy”, złożył im życzenia z okazji Dnia Dziecka i nadchodzących wakacji. Dzieci umiliły spotkanie poezją i piosenką i wręczyły prezydentowi wykonane przez siebie upominki oraz kwiaty.

Satki dzieci uczestniczyły w imprezach zorganizowanych przez Komendę Chłapaw Krakowskiej ZHP i Hufca Krowodzia w Parku Jordana, w zawodach sportowych, grach, konkursach i turniejach. Masowo zdobywano karty rowerowe. (km)

Wizyta prezesa CZKR w Nowosądeckim

W ubiegłą sobotę prezes Centralnego Związku Kółek Rolniczych Józef Krotkiu spotkał się z załogą WZKR — celem omówienia bieżących zadań usługowych i produkcyjnych organizacji kółkowej. Następnie Józef Krotkiu w towarzystwie prezesa WK ZSL Zbigniewa Baranaka i wicewojewody Antoniego Raczkę zwizytował SKR w Jodłowniku i Starej Wsi oraz gospodarstwa specjalistyczne. (jot-ka)

Uwaga, Czytelnicy!

Dziś, w poniedziałek radca prawny „Gazety” udzieli porad w godz. 12-13 telefonicznie pod numerem 109-65. W godz. 13-14 osobiste w lokalu Dr. Łączności z Czytelnikami ul. Boh. Stalina 21, II p. nad. Teatrem Kameralnym).

POGODA

PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie małe i umiarkowane, okresami w ciągu dnia wzrastające do dużego i miejscami przelotne opady deszczu. Temperatura maksymalna w dzień od 20 do 23 st., minimalna w nocy od 4 do 7 st. Wiatry słabe i umiarkowane południowo-zachodnie, skrajnie małe i umiarkowane w południowo-zachodnie. W Tatrach zachmurzenie małe, wzrastające w końcu dnia do dużego i możliwe opady przelotne i burze. Temperatura od 7 st. dniem do 0 nocy. Wiatry umiarkowane południowo-zachodnie. BIEGEM INFORMUJE: Sytuacja korzystna o tendencji do pogarszania w godzinach popołudniowych. Widzialność i warunki drogowe dobre.

Delegacja partyjno-państwowa PRL złożyła wizytę przyjaźni w NRD

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

panstwa NRD z sekretarzem generalnym KC SED, przewodniczącym Rady Państwa, Erichem Honeckerem wjechał na rogatkach miasta gospodarze okręgu frankfurckiego.

Kolumna samochodów kieruje się na Plac „Republik” — miejsce wielkiej manifestacji 100-tygodzinnej rzeszy młodzieży uczestniczącej w spotkaniu przyjaźni nad Odrą.

I sekretarz Centralnej Rady PDJ, zastępca członka Biura Politycznego KC SED — Egon Krenz, wita przybyłych na wiec.

Witamy serdecznie oklaskami zabiera głos sekretarz generalny KC SED, przewodniczący Rady Państwa NRD — Erich Honecker, (omówienie przemówienia podajemy oddzielnie), a następnie I sekretarz KC PZPR — Edward Gierk (omówienie

przemówienia podajemy poniżej).

W imieniu zgromadzonej na wiecu młodzieży Polski i NRD głos zabierają jej przedstawiciele. Świdczą oni, że młode pokolenie obu narodów jest zdecydowane poświęcić wszystkie swe siły, wiedzę i talenty sprawie budowy rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego w swych krajach, czyniąc wszystko dla dalszego pogłębienia i zacieśnienia przyjaźni między ludźmi i państwami obu narodów.

Manifestacja zbliża się ku końcowi. Wśród oklasków, rusza wielki, barwny pochód młodzieży.

Po zakończeniu pochodu młodzieży członków obu delegacji partyjno-państwowych gości Komitet Okręgowy SED we Frankfurcie.

Po koncercie w hali koncertowej we Frankfurcie członkowie obu delegacji wśród szpalców młodzieży z Polski i NRD udają się na plac przed Mostem Przyjaźni. Przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych z przewodniczącymi Rady Państwa Henrykiem Jabłońskim.

W Ślubicach powracająca z NRD delegacja polska została powitana przez mieszkańców miasta i jego okolic.

Wśród szpalców mieszkańców Ślubic i młodzieży województwa gorzowskiego oraz pozostałych regionów kraju do stojni goście udali się z wizytą do miasteczka złotowego, w którym zakwaterowani są delegaci na spotkanie przyjaźni.

Po wizycie w miasteczku złotowym goście przeszli na pobliski stadion, gdzie zapoznali się z urządzeniami sportowymi tego obiektu.

Był to końcowy akcent wizyty polskiej delegacji w nadodrzańskich Ślubicach. Stąd do stojni goście udali się w drogę powrotną do stolicy.

Wczoraj w godzinach wieczornych powróciła do Polski delegacja partyjno-państwowa PRL pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka. Na lotnisku Oskę delegację witali członkowie władz partyjnych i państwowych z przewodniczącymi Rady Państwa Henrykiem Jabłońskim.

Przemówienie Edwarda Gierka (omówienie)

Witając zebranych E. Gierk podkreślił szczerą przyjaźń i bliską współpracę obu krajów i narodów oraz ich wolę dalszego umacniania i rozwijania przyjacielskich stosunków. Mówca charakterystyzował nowy Układ o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między PRL i NRD jako dokument najwyższej wagi, sumujący wielki postęp we wzajemnych stosunkach w minionym ćwierćwieczu i odzwierciedlający obecny, wyższy etap rozwoju społeczno-gospodarczego obu krajów. Zaznaczył, że to właśnie młodzież będzie realizować jego postanowienia, otwierając nowe horyzonty przyjaźni, jednoci i współpracy.

Za sprawą socjalizmu dokonaliśmy wspólnie przełomu w całych dziejach sąsiedztwa naszych narodów. Zamkniliśmy karty przeszłości, w której feudalizm, a później imperializm, powodowały wojny i grabieże, przeszłości obciążonej zbrodniami hitlerizmu. Zwycięstwo nad faszystwem przyniosło wyzwolenie narodu polskiego i innych narodów Europy, uwalniło również naród niemiecki od sił, które wiodły go do katastrofy.

Od ponad trzech dziesięcioleci linia graniczna między naszymi krajami leży i zbliża nasze narody. Powierzchnie uznana granica na Odrze i Nysie jest symbolem pokoju na kontynencie europejskim, jest mostem przyjaźni i współpracy. Pełne otwarcie tej granicy umacnia dziś wszechstronne i bliskie kontakty naszych społeczeństw.

Wspólnota państw socjalistycznych — kontynuował mówca — wyrosła z idei Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, z genialnej myśli Lenina, która otworzyła przed ludzkością drogę do lepszego jutra. Jesteśmy pewni, że w obecnym, jubileuszowym roku będzie się jeszcze bardziej umacniać braterstwo naszych narodów z wielkim narodem radzieckim. We wspólnym, podzielonym świecie nadal działają siły, które chcą zahamować proces odprężenia. Dajemy skuteczną odpowiedź tym, którzy chcieliby ożywić zła przeszłość.

Czynimy wszystko, by bezpieczeństwo i przyjaźń współpracą zapewniali trwały na naszym kontynencie. Kierując się tym celem, państwa socjalistyczne zainicjowały konferencje bezpieczeństwa i współpracy i przyczyniły się do jej sukcesu. Dla pokojowej przyszłości rzetelnie wypielniamy karty helsińskich uchwał i dążymy wszelkimi staraniami, by spotkanie w Belgradzie przebiegało w dobrej konstruktywnej atmosferze.

Na zakończenie mówca wyraził przekonanie, że młodzież obu krajów godnie podejmie dzieło swych ojców i zrobi jeszcze więcej.

Dlaczego tak?...

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

nia, że kamera bawi się jak czarodziej, a JANUSZ KIDA-
WA, PIOTR ANDREWIEJ
KRZYSTOF WOJCIECHOW-
SKI, to wytrawni dokumentali-
ści. Filmy telewizyjne nie gor-
sze od tych z uniwersum (np. RA-
DOSŁAWA PIOWARSKIEGO
„Odwiedź”, czy też TOMA-
SZA TOBOG-MALINOWSKIE-
GO „Podróż przez pół wieku”).
Młodzi filmowcy — amatorzy z

AKF demonstrują posiadanie
zmysłu obserwacyjnego („Wy-
soka” RIDANA i IWASZCZY-
KA).

Wierzylibyśmy, że w porząd-
ku, tylko że życie wciąż sobie, a
filmowcy sobie. Jakby coraz
mniej — z nierzeczywistością
— było związku między ni-
mi. Tęgo związku, czyli takiego
sprężenia, z którego coś wy-
nika: wielkie myślenie, pewien
krok naprzód — dyskusja lub
chocby choć dyskusja.

DOROTA TERAKOWSKA

Z dalekopisu

◆ (K) ZAPEWNIENIE wy-
sokiej jakości produktów
chemicznych było tematem
roboczej narady w Urzędzie
Rady Ministrów, która
przewodził członek Biura Poli-
tycznego KC PZPR, wicepre-
mier Józef Kępa.

◆ EGIPCI powiadomili rząd
Stanów Zjednoczonych, że
nie zaakceptuje zwłoki w
zwołaniu bliskowschodniej
konferencji pokojowej.

Święto Ludowe

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ralnego Proszowic i okolicznych
gmin. (cm)

(Inf. wt.) Wojewódzkie uro-
czystości Święta Ludowego w
Tarnowskim obchodzone były
w Lisiej Górze — gminie o po-
głych tradycjach ludowych,
wyróżniających się w produkcji
rolnej. Przybyło tu prawie 12
tysięcy mieszkańców wsi oraz
delegację tarnowskich zakła-
dów pracy, młodzież i organi-
zacji społeczno-politycznych.

Tegoroczne Święto Ludowe
wiąże się z 40-leciem najwie-
kszego strajku chłopiego, a
złota tarnowska w sposób
szczególny zapisała się w wy-
darzeniach 1937 r. W starciach z
sanacyjną policją polegali chłopcy
z Łapanowa, Kurowa i Mielży-
na. Te historyczne chwile i la-
ta kształtowania się we wspól-
nej walce sojuszu robotniczo-
chłopskiego przypominał prezes
WK ZSL Tadeusz Maj, wita-
jąc zaproszonych gości. Przybył m.
in. członekowie Egzekutywy KW
PZPR z sekretarzem KW Sta-
niławem Gębala, członek NK
ZSL, przewodniczący Central-
nej Komisji Rewizyjnej Stron-
nictwa, Franciszek Gesing, se-
kretarz WK SD Roman Wisor.
Na uroczystości obecni byli
również: konsul Konsulatu Ge-
neralnego ZSRR w Krakowie
Władimir Isajew oraz konsul
USA w Krakowie Peter Be-
skachazy.

W czasie uroczystości w Lisiej
Górze tamtejszy Gminny Ko-
mitet ZSL otrzymał ufundowa-
ny przez społeczeństwo, szlan-
dar. (srd)

Przed 40 laty Kasinka Mała
była widowiską krwawych zają-
sów: była się krew, zginęło 9 chłop-
ów. W taki to sposób — rząd
sanacyjny „rozmałował” z narodem.
Pamięć o ofiarach uwiecznia po-
wsze czasy obelisk, pod którym
wczoraj przed rozpoczęciem u-
roczystości wojewódzkiego Świę-
ta Ludowego, złożono wianki
kwiatów. Do Kasinki Małej —
wioski z 600-letnią historią —
na Święto Ludowe przybyło
kilka tysięcy chłopów z okoli-
cznych gmin, licznie były de-
legacje zakładów przemysłowych.
W wiecu m. in. uczestniczyli:
I sekretarz KW PZPR w No-
wym Sączu — Henryk Kostecki,
wiceprezydent województwa —
Lech Bafia, prezes WK ZSL — Zbi-
gniew Baranek, wiceminister rolni-
ctwa, prezes CZKR, a zarzą-
dca, członek Prezydium NK
ZSL — Józef Krotkiu. Wiek
Kasinka Mała została odznaczona
odznaką „Za Zasługi dla
Województwa Nowosądeckie-
go”. (k-b)

Drukarzom — uznanie!

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Oznakami KRZZ wyróżniono
3 osoby oraz Drukarnię Wy-
dawniczą i Spółdzielnię im. F.
Dzierżyńskiego.

Za sztukę drukarskiej sztuki,
bardzo dobrą robotę i aktywność
społeczną podziękował drukar-
zom, w imieniu władz krakow-
skich, sekretarz KK PZPR An-
dziej Czyż. (eba)



Rudawa zatruta mazutem!

W minioną sobotę rano ok. godz. 8 przedstawiciele Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Krakowie stwierdzili zatrucie Rudawy mazutem. W porę unieruchomiono urządzenie ujęcia wody na Rudawie nie dopuszczając do ich zanieczyszczenia. Część budynków w mieście została jednak na kilkanaście godzin pozbawiona wody. Głównie zanieczyszczenia dość szybko spłynęły do Wisły, ale przez dłuższy czas powierchnia wody w Rudawie pokryta była tłustymi plamami. Okazało się, iż sprawcą zanieczyszczenia rzeki był KOMBINAT SZKLARNIOWY W KRZESZOWICACH, który beztrosko zrzucił mazut do wody.

Na podstawie informacji uzyskanych w MPWiK jako sprawcę zatrucia wskazywano Kombinat Szklarniowy w Krzeszowicach. Jest to jednak sprawa kolegiatna, bezosobowa. Liczymy więc, że w wyniku przeprowadzonego dochodzenia wskazany zostanie i imiennie i pomieszczeniu kare człowieka odpowiedzialny za bezmyślnie zanieczyszczenie jednej z czystych do tej pory rzek w okolicach Krakowa. Trudno szczerze w tej chwili stracić materiał będący wynikiem tej bezmyślności, ale warto zwrócić uwagę na ogromne straty społeczne, jakie przynosił czyn człowieka niszczącego naturalne środowisko. (nam)

Krótko:

W ubiegłą sobotę, w Szkole Podstawowej nr 39 im. Barłowa Głowackiego, odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci patrona szkoły, oraz otwarcie Izby Pamięci Naodowej.

Również w sobotę w sali Urzędu Dzielnicowego „Kraków-Sródmieście” Wojewódzkim Przedsiębiorstwu Handlu Wewnętrznego wręczono dyplom, przyznany za zajęcie III miejsca w międzyzakładowym socja-

listycznym współzawodnictwie

pracy za 1976 r.
W Muzeum Etnograficznym otwarto wystawę „Indianie Ameryki Południowej” z fotografiami i rysunkami. Wczoraj, na dziedzińcu Szkoły Podstawowej nr 61 dokonano uroczystego odsłonięcia pomnika ku czci obywateli Krakowa, poległych na wszystkich frontach II wojny światowej. Projektantem konstrukcji był dr inż. LEON OBTUŁOWICZ, a projektantem architektury dr hab. inż. arch. JÓZEF JAMROCH. Obie projekty powstały w czynie społecz-

KRONIKA

■ Klub MPiK (Mały Rynek 4): Spotkanie z red. J. Pa-
lęką i red. K. Kozłowską, w
autorkami książki „Spotka-
nie” — 19.15 ■ ZPAP (Łob-
zowska 3): O sztuce Leonor
ZPAF — 19.

Najlepszy „Pokój dla żaka”

Po raz drugi już Zarząd Krakowski SZSP i redakcja „Echa Krakowa” ogłosiły konkurs na najlepszą kwadratową studenczką. Patronat nad konkursem objął prezydent m. Krakowa. Organizatorzy pragnęli, w trudnej sytuacji mieszkaniowej studentów, rozpropagować wynajmowanie mieszkań akademickich, oraz zorientować się, jakie są warunki na stacjach i nagrodzić najlepszych gospodarzy.

Wczoraj w klubie „Pod Jaszczurami” spotkali się organizatorzy konkursu z mieszkańcami i gospodarzami wyróżnionych kwadratów podziękowali i nagrodzili najlepszych i nagrodę, prezesa m. Krakowa (6 tys. zł.) otrzymała Marianna Kwinta wynajmująca studentom kilka pokoi w swoim domu. II nagrodę, ZK SZSP (3 tys. zł.) przyznano Aleksandrę Nowakowskiej a III — nagrodę redakcji „Echa Krakowa” — Helenie Zygmutowicz. Cztery IV nagrody ufundowane przez rektorów krakowskich uczelni otrzymali: Kazimierz Mazur, Witold Polterak, Czesław Kozłowski i Barbara Linial. Wręczono także 6 wyróżnień dla: Heleny Czech, Marianny Szczerka, Aranki Wróblewskiej, Jana Hajduka, Wiesława Gliszczyńskiego i Mariana Jaskowiaka. (eba)

Raporty Krakowski

Wczoraj, 30. maja, przed sklepem spożywczym nr 104 przy ul. Filipa około godz. 16, stało 7 transporterów z pustymi butelkami, zajmując przejście dla pieszych. O między godz. 12 a 13 z Myślenic na Zarabie dojechała jedna z kursów, która może się dokonywać na bazie szybkiej, wszechstronnej, rzetelnej informacji. Naród poinformowany to naród świadomy, naród świadomy to naród zjednoczony. Jakże skutki może mieć uprzedzenie prawdziwej informacji świadczą chociażby ten drobny fakt, że pewni studenci krakowscy wzięli kłamstwo za prawdę. Byli to jednak nieliczni, bo podstawowa masa studentów wykazała się wielką roztropnością. Można powiedzieć — mądrością, a przy tym mądrością polityczną. Podobnie zresztą jak i społeczność Krakowa. Podobnie jak i środowiska społeczne.

Nasza wspólna mądrość, mądrość, która jest ogromnym dorobkiem lat powojennych, polega na tym, że ciesząc się z sukcesów, potrafimy jednocześnie usuwać wszystkie trudności o szerszym zasięgu i kłopoty życia codziennego. Te paterki w szafce uczucia się mądrości narodowej przejmują i młode pokolenie. W tym także środowisko młodzieży akademickiej.

Jest to w dniu dzisiejszym wielka siła. Nasza wspólna wielka siła. Także nasza siła jest i to, że w nowych warunkach społeczno-ustrojowych staliśmy się otwarci przed sobą postulat mądrego korzystania z walorów socjalistycznej demokracji. A zatem z prawa człowieka do swobodnego wypowiedzania własnych myśli i sądów, z prawa człowieka do dyskusyjowania spraw ogólnonarodowych i spraw środowiskowych lub zawodowych, z prawa człowieka do zwracania się do władzy i zobowiązania władzy do rozwiązywania naszych problemów.

Za dużo mamy spraw do rozwiązania, za dużo mamy przed sobą pracy dla siebie, żebyśmy się mogli podzielić z różnymi społecznymi. Zaw-
sze, ale dość szczególnie, potrzebny jest po prostu spokój. Właśnie ten spokój i polityczny spokój do pracy, który również jest wielką zdobyczą lat powojennych.

JERZY KOCHANSKI
(INTERPRESS)

Komu szkodzi?

Nie wypalił Kraków, nie udało się przekształcić dorozęcego świata radości krakowskich studentów w „czarne juwenalia”. Przywieziony do Krakowa scenariusz prowokacji spalił na panewce. Ale — to trzeba wiedzieć — wytrawni gracze nie tylko w takich wypadkach nie rezygnują, ale mają na ogół w zapasie scenariusz nr 2. I wyciąga go drugi scenariusz.

To znaczy mieli go wyciągnąć w Warszawie w piątek — 20 maja. Lecz tu znowu kłopot. Druga kolejna kłopot w bardzo krótkim odstępie czasu i do tego w dwóch różnych miastach. Ale wytrawni gracze, którym najajcy się wioda nie rezygnują ze swoich mrzonek i idą dalej. Tym razem sięgają po metodę gry na ludzkiej wrażliwości, na ludzkich uczuciach. Zająmą warszawskich kościoł i ogłaszają swoją wolę „protestu głodowego”. Chęć — mimo dwóch swoich klęsk — trafić „przez żołdaków do serc”. Nie spróbowali środowisk krakowskich, nie udało się sprówkować „upatrzonych środowisk stołecznych, nie pociągali za sobą „innych”, więc zamiast tego zmontowali grupkę kilku osób. Zawsze to łatwiej. Odrzuceni, wzgardzeni, samotni ze swoimi scenariuszami decydują się na krok desperacji, a wybierając kościół chcą do tego w swoje rachuby wmontować jeszcze jeden nowy element. O co im w istocie chodzi? O protest w jakiej sprawie i przeciwko komu? Wybierając te wielce efekciarską metodę, chyba protestują przeciw tym, którzy od ich zdania się zdecydowanie odciągają i których nie udało się im wmontować do gry? Czyżby im szło teraz o protest przeciwko własnej samotności, przeciwko własnej głębokiej próżni?

Na temat tej w końcu żenującej kontestacji, można byłoby snuć długo różne refleksje. Można byłoby ją nawet skwitować rutynowym stwierdzeniem, że człowiek jest zagadką. I machnąć ręką. Ale znając tych ludzi, ich rodowód społeczny i polityczny, a także ich przeciętne bardzo nieciekawe życiorysy — wiemy, że nadto doskonale, że ci autorzy nieudanych scenariuszy nie należą do kategorii „ludzi zagadek”. Są to wszyscy wła-

śnie wytrawni gracze, rutynownicy i dobrze oblatani w swoim fachu. Niektórzy swoje kwalifikacje zdobywali jeszcze przed wojną. A po wojnie manipulują na różnych „czarowniczych, październikowych i marcowych instrumentach” próbowali odwracać polski porządek rzeczy i zawracać w tamte „lepsze czasy”. Tym razem dowiedli, że nie dają im żyć takie fakty, jak: Polska socjalistyczna, Polska rozwijająca się, Polska modernizująca się, Polska ambitna, Polska pracowitość, Polska wyrabająca w codziennym trudzie grosz na dostatek coraz powszechniejszy. Straszła ich także pojęcia, jak: pokój społeczny, sprawiedliwość społeczna, coraz szerszy zakres socjalnych przywilejów. Ich „dobre fiki” jest ciągle wrzenie, niepokój, nawet nie wykluczając zamieszek. Z tymi „idealami”, z tym „programem” zadawali się dość szybko. Wystarczy bowiem tylko postawić pytanie: jakimi to metodami, jakimi sposobami, jakimi narzędziami się posługują?

Przed Krakowem, przed Warszawą sięgnęli do przypadkowego nieszczerzego wypadku krakowskiego studenta. Zanim władze porządku publicznego i organa powołane do wyjaśnienia „sprawy Stanisława Pyjasa” zdążyły cokolwiek powiedzieć, już puścili w świat grubymi niemiłą zły kłamstwo. Nieszczerzyli wypadek reklamowali za pomoc zagranicznych dyktatorów akredytowanych w Polsce jako — nie przemierzając — gumę do żucia, czy artykuł wysokowyk. Chodzilo przecież — co nie trudno rozstrzygnąć — o uprzedzenie wyników śledztwa i podżucenie wia zagranica ludzom niezorientowanym owego „kamienia obrazu” na władze. Chodzilo im w ten sposób o psychologiczny ostrzał ludzi niezorientowanych przed głównym atakiem. Z trzydziestoletniego doświadczenia wiemy, że po tamtej stronie są zgrupowania, środowiska, koterie i ludzie, którzy tylko czekają na okazję. Tradycyjnie są to: dobrze

wypróbowana w takich aliansach „Wolna Europa”, środowiska niedobitków spod znaku zachodniemieckiego rewanżyzmu z takimi personami jak Herbert Czaja i Janowie Hitlerowa „Sueddeutsche Zeitung”. A dalej: bankrut grupujący się wokół tzw. Instytutu literackiego w Paryżu i jego organu „Kultura”.

Z doświadczenia też wiemy, że na tego typu okazje czekają różnego rodzaju przeciwnicy współpracy z krajami socjalistycznymi, wymylni idej i informacji, dobrośądziści europejskiego itp.

W tym wielkim kotle zagranicznych sojuszników i poplecuchów, obecnie dodatkowo szermujących prawami człowieka i wymachujących „trzęcinami” z Helsinek, spoiwem jest jedno słowo: antykomunizm. Mogą się teraz na tego rodzaju komentarz krajowy przeciwnicy zmykać, mogą być im nie w smak te związki, mogą się odciągać, mogą się wreszcie zapierać. Niestety — dla nich oczywiście — fakty są ewidentne. Obiektywne i materialne wymowy tych faktów mogą tylko i wyłącznie przeciwstawić ko-
lejne sprępowane scenariusze, które z góry jednak są skazane na klępkę.

Niechby ktoś zaprzętał — co zresztą byłoby zrozumiałe i na miejscu — dlaczego tak dużo i tak wy-
czerpująco się pisze w gazetach i czasopiśmie o działalności tak wąskiej grupki? Przecież, czy zastępują aż na taką — jak to się mówi — prasę? Na pewno nie zastępują, to jasne! Ale — po pierwsze — wszystko to, co dzieje się w kraju nie może się dziać poza widzą społeczeństwa. Prasą w tym, jak w każdym wypadku, pragnie się możliwie najlepiej wyrażać ze swoich obowiązków, do których jest powołana w strukturze demokracji socjalistycznej. Po drugie — idzie o to, by społeczeństwo mogło sobie wyrobić pogląd na podstawie wiadomości o pierwszej ręki, a nie ze źródeł gdzie

zwoiny był od podatków i cel. Dłsi przywileje króla ograniczają się do czysto tytularnej funkcji. Jak nakazuje tradycja barwna intronizacja króla odbywa się na rynku krakowskim w kilka tygodni po jego wyborze. Et-kol pre-kazuje spodem następcę srebrnego kura, ofiarowanego w 1565 roku przez Zygmunta Augusta Bractwo, który raz w roku (w tym dniu) wypożycza-
ny jest z Muzeum Historycznego m. Krakowa. Kilka wieków temu do kura strzelano z łuku, później z kuszy. Wczoraj, podczas wyboru króla kurkowego, strzelano z KBKS-u sportowego. Coż, modernizacja! Królem Bractwa, który w tej chwili liczy 127 członków, został STANISŁAW BOLECHALA (od 15 lat członek Bractwa), zaś jego marszałkami ALEKSANDER ADAMSKI i RYSZARD WRONSKI. Nad Bractwem panują już od wczoraj, zaś ich uroczysta koronacja nastąpi 17 lipca br. Jak tradycja każe: na Rynek Krakowski pod Wiatrą Rata-
szową. (Ar)

Niech żyje król!

Jedyną w Polsce, jedno z nielicznych w Europie Towarzystwo Strzeleckie „Bractwo Kurkowe” jest najstarszym w kraju stowarzyszeniem sportowym. Jego początki sięgają drugiej połowy XIII wieku. Towarzystwo Strzeleckie „Bractwo Kurkowe” grupowało mieszczan różnych cechów, na których ciniły zaszczytny obowiązek obrony miasta. Właśnie ich przystąpieniem wojskowo zajmowało się Bractwo.

Wybór „Króla Kurkowego”, doroczna uroczystość Bractwa uwielbiona tradycja — odbywa się do dziś. Zasady są te same: kto straci ostatni szczątek „kura”, zostaje królem, zaś dwóch przedostatnich strzelców mianuje się na okres roku — marszałkami. Dawnie Król Kurkowy cieszył się przez rok swego panowania wieloma przywilejami, m. in.

NOWY TYDZIEŃ

DWUDZIESIY DRUGI W 1977 ROKU

● **PONIEDZIAŁEK:** rozpoczęcie regat żeglarskich w klasie „Optymist” — Gdańsk ● **WTOREK** — 20 rocznica śmierci poety Leopolda Staffa ● **ŚRODA** — MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ DZIECKA ● **CZWARTEK** — 95 lat temu zmarł Giuseppe Garibaldi, bohater narodowy Włoch ● **PIĄTEK** — POCZĄTEK IMPREZY ŚWIĘTA „GAZETY POŁUDNIOWEJ” — TARNÓW ● **SOBOTA** — kolejny dodatkowy dzień wolny od pracy; I eliminacja Pucharu Pokoju i Przyjaźni w wysigach samochodowych — Mińsk ● **NIEDZIELA:** Kongres Międzynarodowego Towarzystwa Historii Farmacji — Innsbruck; eliminacja motocrossowych mistrzostw świata — Szczecin



MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ DZIECKA

Fot. ze zbiorów KTF

Ankieta obejmowała różnorodne problemy. Od wyboru zawodu poczynając, a na ocenie zjawisk społecznych kończąc. Nad kartkami bochyli się uczniowie przedostatniej klasy jednej z krakowskich szkół średnich. Potem gdy przyszło do analizy anonimowej ankiety okazało się, że zdecydowana większość uczniów wykazała znaczny stopień dojrzałości. Owa ankietowa diagnoza stała jednak w sprzeczności z przekonaniem nauczycieli prowadzących zajęcia we wspomnianej klasie, którzy twierdzili, iż ich podopieczni tacy dorośli to znowu nie są...

WIEDZA I ŻYCIE

Sloganowością traci zdanie, że współczesne, młode pokolenie posiada znacznie większy

Pokolenie konsumentów?

Błędy młodości, a może nasze, dorosłych winy

zasób wiedzy niż pokolenia poprzednie. Wystarczy przejrzyć aktualne szkolne programy, przypatrzeć się bliżej ich zakresowi i porównać je z programami obowiązującymi choćby przed 10 laty, aby przekonać się, że dzisiaj znacznie więcej od uczniów szkoła wymaga. Po prostu naturalna kolejka rzeczy także i o światła reaguje na zmiany, którym podlega świat lat siedemdziesiątych. Czy jednak ta programowa, szkolna wszechstronność, ten różnorodny zasób wiedzy, serwowanej uczniom i studentom nie rozmyja się z ogólnym przygotowaniem do życia, z czymś co zwykliśmy obiegowo nazywać dojrzałością? Bo nie rzecz jedynie w tym by umieć głosić mądre sady, obsługiwać się poprawnym, pięknym często językiem ale umieć teoretyczne przekonania stosować w życiowej praktyce.

Nauczyciele, wychowawcy w licznych rozmowach nie taia wcale tego, iż młodzi bardzo chętnie ferują krytyczne, ostateczne sady gdy przychodzi im ocenić innych, natomiast są o wiele bardziej liberalni w stosunku do samych siebie umiennie zawsze znaleźć dziecięci usprawiedliwienie, dziesiątki tzw. okoliczności łagodzących. Ale młodość — dodają zaraz pedagogi — ma swoje prawa, zawsze była obrazoburczą i walczącą. Po tych młodzińskich porwach zostają potem jedynie wspomnienia, jakieś sentymentalne uśmiechy o czasie bujania w obłokach. Bo lata poprzedzające prawdziwie dorosły wiek — twierdzą dalej nauczyciele — z natury rzeczy są trochę infantylne. Z drugiej strony jednak, gdy ktoś stawia młodym zarzut infantylności spotyka się z gwałtowną i zdecydowaną repliką. Młodzi nie tylko chcą być dorosłymi, ale uparcie twierdzą, że nimi są rzeczywiście. Problem zaczyna się dopiero wtedy, gdy przychodzi do definiowania zakresu pojęcia: człowiek dorosły. Tylko bowiem formalnym przedziałem między szubactwem a dojrzałością jest wiek. Wiadomo przecież, że można być dorosłym osiągnawszy 19 czy 20 lat i równie dobrze pozostać dużym dzieckiem jeszcze przed trzydziestką. Zdobyte wykształcenie, zajmowane stanowisko wcale nie są jeszcze wystarczającą gwarancją przekroczenia Rubikonu pełnej, życiowej odpowiedzialności. Bo wiedza nie zawsze znaczy tyle co życie...

POKOLENIE KONSUMENTÓW

Kiedyś przyszło mi pisać reportaż o grupie uczniów pewnej szkoły, których zachowanie i styl życia bulwersował zarówno nauczycieli, jak i otczenie. Uczniowie ci w sposób krzy-

kliwy demonstrowali materialne zdobycze, z których korzystali szczęście mieli. Przed szkołę zajeżdżali luksusowymi często samochodami lub dowożeni byli przez opiekunów wiele wózków. Nosili drogie, komiksowe lub pekaowskie ciuchy, a wakacje spędzone w Bułgarii lub Rumunii traktowali jak smutną dopuszczenie. Najbardziej jednak smutną w tej całej sprawie było to, iż lekceważąco odnosili się do wszystkich, których pozycję życiową wyznaczała skromna, miesieczna pensja i chociaż ci „uprzywilejowani” stanowili zdecydowaną mniejszość szkolnej społeczności narzucali swój styl, lansowali wzorce zachowań. Nie wdając się w dalsze szczegóły dodam tylko, iż ta ekstrawagancka grupa przysparzała szkole sporych trudności wychowawczych. Gdy przyszło do matury radośnie wręczono wszystkim swia-

ka. Nie nasza to wina, że urodziliśmy się powieźmy w roku 1950, a nie np. w latach trzydziestych. Czas szybko biegnie naprzód niosąc z sobą postęp. Korzystamy więc z tego z czego korzystać możemy i do czego mamy naturalne prawo. A z ta bezideowością i konsumpcyjnym jedynie nastawieniem znowu tak nie przesadzajmy.

Ostatnie lata szczególnie skłaniają do „historycznych” porównań. Rodzice zarabiają coraz więcej, więcej też dać mogą i więcej rzeczywiście dają swoim dzieciom. Często jednak próbują bogatymi suwenirami, wysokimi kieszonkowymi wynagrodzić podopiecznym błędy wychowawcze. Brak czasu na aktywne uczestnictwo w życiu dorastającego chłopca czy dziewczyny. Traktują pieniądze jako uniwersalny środek zaradczy na wszystkie kłopoty. Potem, w chwilach drastycz-

życie. I jak wtedy zachował się tata? Stwierdził, że córki znać nie chce, gdyż swym postępkami przyniosła mu olbrzymi wstydy. Skompromitowała go w środowisku...

Oczywiście przedstawione wyżej zdarzenie należy do wyjątkowych. Nie każde pokoleniowe rozdźwięki kończą się takimi dramatami. Faktem jest natomiast, że bardzo często interesy rodziców i dzieci rozchodzą się diametralnie, że rwie się uczuciowa więź. Nie tak znowu rzadko przychodzi nam słuchać relacje o wybraniu przez młodych samodzielnej drogi, życiowej. Drogi trudnej, nie popartej pomocą rodziny, ale przecież własnej. Czyż wcale ci, którzy biorą fluby bez rodzicielskich błogosławieństw, wybierają zawody nie podobające się opiekunom zasługują na miłośne niewdzięczników? Nie tak chętnie chcemy zrozumieć, że za pienią-



Fot. Archiwum

dektwa dojrzałości — chociaż nie wszyscy na nie zasłużyli — gdyż wspomniane liceum nie miało już siły, przede wszystkim obojętne do dalsze trudy z tzw. „bananami”. Pożytyo się kłopotów nie bez ulgi przekazując je — w tym przypadku szkolom wyższym — innym.

Nikt nie ukrywa, że istnieją u nas grupy młodych lekkoduchów czy grupy „bananów”. Nie są liczne ale za to bardzo widoczne. To im właśnie w dużej mierze zawdzięczamy nasze obawy, a jednocześnie krywdzący bardzo sąd, że współczesne młode pokolenie zarazem zostało amokiem zwirowanej konsumpcji. Mają już dzisiaj dużo, a chcą mieć jeszcze więcej. Gdzie więc miejsce na idealność, na sprawowanie funkcji pieniądza do właściwej, ważnej ale nie najważniejszej w końcu roli?

Zawsze tak było, że pokolenie porównujące swój życiowy start ze startem następców dochodziło do wniosku, że młodym jest lepiej i wygodniej. Rodził się swoisty żal, bunt przeciwko niesprawiedliwości losu rekompensowany twierdzeniem, że my, stary brylmani ubożsi wprawdzie w materialne dobra, ale bogatsi duchem. Byliśmy więc lepsi, wartościowsi.

Znamy reakcje młodych na tego typu twierdzenia. Wzruszenie ramion, czasem ironiczny uśmiech. I prosta acz logiczna repli-

nych, domowych napięć narzekają na dzieci traktujące rodziców jedynie jako swego rodzaju bankierów. Zapominają jednak, że przez wiele lat poddawani byli szczególnie ostrej obserwacji, rozkosznego bobasa czy nastolatka. Kontrol, przed którą trudno ukryć prawdziwą twarz przykrytą na co dzień zmienianymi dowolnie maskami.

NIE WSZYSTKO KOŃCZY SIĘ DRAMATEM

Przypadek był szczególnie drastyczny. Młoda dziewczyna targająca się na swoje życie z irracjonalnych wydawałoby się powodów. Między nią a ojcem doszło do konfliktu narastającego się przez kilka kolejnych lat. Tato, pan na tzw. poważnym stanowisku, cieszył się znakomitą opinią i szefów i otoczenia. Uważano go za wzór cnót w szaleńskich i tych zawodowych i osobistych. Tymczasem ów pan w domowych pieleszach okazywał się człowiekiem bezwzględnie, prawdziwym egoistą. Gdy przyszło do próby przeciwwyważenia się córki metodą wychowawczą ojca ten potrafił dziewczynę w sposób prawdziwie brutalny. Dziewczyna nie widząc wyjścia z zaistniałej sytuacji sięgnęła po proszek nasenne. Na szczęście uratowała jej

dze nie wszystko i nie wszystkich kupić można. Chociaż pozornie wydawałoby się...

OSTROŻNIE Z PEWNIKAMI

Dziś o młodości mówi się często i wiele. Młodzi otrzymali wiele przywilejów, wiele uprawnień. Z drugiej strony jednak dużo ze swojej strony nam dają. Wystarczy przejrzyć się rozkłady przytułku studentów, trudnemu przegłowi studiów czy przeanalizować ofiarę pracy młodych robotników. W końcu przedziśno-wielomilionowe sumy wypracowane czynami produkcyjnymi czy podjętymi przez młodych akcjami nie spadają z nieba. I nie rzecz w tym by cytować odpowiednie, suche dane statystyczne i emocjonować się liczbami, lecz zmyślenie sobie, że obiegowe pewniki bywają wygodne, co wcale nie znaczy, że od razu prawdziwe. Warto wiedzieć także i to, że preferując młodych, dając im rozliczne szanse, każde społeczeństwo dokonuje najsensowniejszej i najbardziej rentownej inwestycji. Inwestycji w człowieka. Jakże ta inwestycja przyniesie efekty, w dużej mierze zależy właśnie od mechanizmów, które zostaną uruchomione w społecznym życiu.

Oczywiście nie zawsze młodzi przysparzają nam swymi radościami. Bywają z nimi kłopoty, a nawet poważne problemy. Bo jak każda zbiorowość i ta licząca dzisiaj dwadzieścia lub dwadzieścia kilka lat jest zróżnicowana. Obok młodych zasługujących na szacunek i uznanie znajdują się wśród niej także ludzie, których postępowanie ganić należy. Czy jednak tylko oni ponoszą winę za życiowe zwichrowanie, za nieumiejętność oddzielenia tego co dobre, od tego co dobrym nie jest?

Proces wychowawczy jest znużający, długotrwały i przede wszystkim trudny. Nie wszyscy wychowawcy — i ci w domu, szkole czy uczelni — potrafia do końca sprostać stawianym wymaganiom. Konsekwencje błędów w kształtowaniu młodego człowieka ponosimy natomiast wszyscy. Dlatego gdy chętnie i często przychodzi nam oskarżać młodych jakos zapomniany przy okazji, że oskarżamy także i w dużej mierze siebie...

JANUSZ HAŃDEREK

macz może cytować „swego” Goethego i gdy mowa o Pamiere i gdy o Drozdowskiem...

Podobno teraz Empik zoliborski planuje zaproszenie Macieja Słomczyńskiego. Chciał porozmawiać o nowym przekładzie „Leara”. Warszawscy recenzenci (poza Natansonem!) przemilczeli ten aspekt sensacyjny premiery u Holoubka. A w ogóle ten krakowski Szekspir (twórca przedstawienia prawie wszyscy z Krakowa: reżyser, tłumacz, kompozytor, a i sam mistrz Gustaw!) wypowiada w stolicy długie dyskusje, które jakoś nie przeniknęły do opinii publikowanych w prasie. Inaczej z „Meżem i żoną” u Hanuszkiewicza. Tu już pierwsza lektura recenzji dowodzi, że spektakl ma antagonistów i entuzjastów. Jak wszystko, co robi pan Adam. A może na temperaturę odbioru wpływa i czas trwania spektaklu. Najwyższe namietności ciekaw, gdy widowiska wolała się dostojnie przez godzinę! Moda przedstawień czterogodzinnych, która swym „Kordianem” ewoluowała: Awer, a która kulturowo „Learem” Jarocki jest dość męcząca. Zwalazca dla widzów z periferii tudzież dla przyjezdnych. Dobrze jeszcze, że ani na placu Zbawiciela (gdzie „Kordian”) ani na placu Defilad (gdzie „Lear”) jeszcze nie kopia. Przebrnięcie przez plac Zamkowy lub plac Trzech Krzyży zaczyna być zajęciem dla wytrwałych. A przebież ulicą Piławska? — omijać! Dobrze radzić! Jeszcze gorsze niż nowa premiera Reżyserskiego w „Rozmaitościach”!

O CZYM MÓWI KRAJ?

„Komu sprzedać Tatry?”. Tygodnik „LITERATURA” prezentuje trzy rozmowy Wojciecha Adamieckiego na temat sposobu wykorzystania polski i Tatr. Mówią: mgr inż. architekt Stanisław Karpel, pracownik Krakowskiego Biura Projektowo-Badawczego Budownictwa Przemysłowego: „Na świecie w każdej sanującej się miejscowości sportowo-wypoczynkowej przede wszystkim oblicza się, ilu ludzi można pomieścić na danym terenie tak, aby zapewnić im wygodę i bezpieczeństwo”, dyrektor Tatrzńskiego Parku Narodowego mgr inż. Leon Niedzielski i jego zastępca — mgr inż. Jerzy Zembrzki: „Istnieje drastyczny problem: w jaki sposób chronić przyrodę na terenie Tatr? Nie jesteśmy przeciwko sportowi i turystyce w Tatrach. Zgadzą się z potrzebami społecznymi. Cała rzecz polega na tym, w jaki sposób pogodzić sprzeczne interesy”, doc. dr inż. arch. Jerzy Kozłowski, dyrektor Instytutu Kształtowania Środowiska w Krakowie i główny projektant planu zagospodarowania Tatrzńskiego Parku Narodowego: „Idzie o to, żeby dopłynąć ludzi do Tatr odpowiednio ograniczając i odpowiednio dopuszczając. Jeśli zdecydujemy się na narciarskie wykorzystanie Kasprowego — niech będzie to zrobione z rozsądkiem, a nie na zasadzie zdania się na żywioł, niech tawarzyści temu stworzenie prawidłowych warunków. Niech tam nie jedzą wycieczki ze szkół podstawowych, bo jest to i niebezpieczne i niepotrzebne”. Najważniejsze żeby skończyły się już spory by nigdy nie rozstrzygniemy komu sprzedać Tatry. ● Mimo, że produkcja autobusów nieustannie wzrasta, nie może jednak potrzebom kraju „ŻYCIE I NOWOCZESNOŚĆ” przyrzekało się paradoksem autobusowym. Nie najlepiej wygląda sytuacja w zapleczu, obsługiwo-naprawczym stwierdza Wojciech Kubicki pisząc: „Juz około roku 1970 sytuacja na tym odcinku była w PKS bardzo niedobra, a od tego czasu stosunek liczby autobusów do liczby stanowisk obsługiwo-naprawczych pogorszył się o około 10 procent. W przedsiębiorstwach komunikacji miejskiej w okresie od roku 1970 do 1976 liczba autobusów przypadających na jedno stanowisko obsługiwo-naprawcze wzrosła średnio z około 14 do 15 wozów, a są i takie, gdzie przypada po 40 wozów na jedno stanowisko (!). Z kolei liczba personelu obsługiwo-naprawczego przypadającego na jeden autobus zmalała średnio z około 1,6 do 1,2 pracownika. Tak wygląda sytuacja w wielkich, specjalizowanych przedsiębiorstwach PKS i komunikacji miejskiej”. Mamy lepsze wozy, ale coraz gorzej je eksploatujemy. ● Na łamach tygodnika „KULTURA” reportaż Michała Ogorka pt. „Chore podziemie”. „PKP to taka dziwna instytucja, gdzie rozkłady jazdy układają się z dokładnością do 0,1 minuty, ale o pięciominutowym spóźnieniu mówi się, że to żadne spóźnienie”. Milczy się zaś zupełnie o godzinnych, dwugodzinnych opóźnieniach. ● Alia Bukdorf w „TRYBUNIE LUDU”: „W wielu zakładach nie czyni się żadnych prób do starczenia posiłków do hal fabrycznych. Racjonalizacja zakładowego żywienia, uwolnienie go od formalizmu, dostosowanie do potrzeb ludzi, którym ma ono służyć — to jedyna droga wiodąca do szybkiego zwiększenia kręgu konsumentów i ich zadowolenia z fabrycznej stołówki”. ● Na łamach „ŻYCIA LITERACKIEGO” wiceminister kultury i sztuki Aleksander Szczyński omawia „Dziś i jutro polskiego teatru”: „W nowym sezonie około 62 proc. kadry aktorskiej będzie pracować w teatrach Warszawy, Krakowa i Łodzi. Mimo korzystniejszych warunków placowych dla absolwentów podejmujących pracę w terenie, zwiększającej się troski władz terenowych o mieszkaniową, mimo możliwości „wygrania się” — tylko nielicznym teatrom terenowym udało się pozyskać nowe sity aktorskie. Przeciętne zespoły terenowe liczą ok. 22-25 aktorów przy bardzo napiętych zadaniach repertuarowych. Mnożą się sygnały o nabyt — jak by tu powiedzieć — uciążliwym, podejściu młodzieży aktorskiej do wysuwanych pod jej adresem ofert, o obniżaniu się etyki zawodowej. Równocześnie czaiłoby aktorów przeciętna jest obywatelska, a przy dużej liczbie zespołów Warszawy, Krakowa, Łodzi notujemy spadek ilości premier w teatrach tych miast, niepełne wykorzystanie możliwości aktorskich”. Minister A. Szczyński przypomina, że przy ZG SPATIF powstało Biuro Konsultacyjno-Informacyjne dla rejestrowania zgłaszanych przez teatry zapotrzebowań na kadry, pośrednictwa w obsadzie ról bądź bardziej trwałym angażowaniu się do pracy na określonych scenach: „Staramy się w ten sposób stworzyć niezbędne warunki dla dobra teatrów i aktorów”. ● Mięła dziesiąta rocznica śmierci Jana Kiepury. Na łamach „TYGODNIKA KULTURALNEGO” Waldemar Pawłowski powraca do wspomnień o wielkim tenorze, które pokazywały słynnego śpiewaka od strony mniej znanej, prywatnej, zza kulis kariery. ● Włodzimierz Sokorski w „EKRANIE”: „Najczęściej telewizję krytykują wychowawcy, pedagodzy. Nie żebym kwestionował jej znaczenie i dalekosieczne skutki kulturalne, lecz z obawą, że bierne postrzeganie osłabia refleksję, wyjątkowo myślenie, zmniejsza do czynności, przekształca czynną postawę do zjawisk kultury w coraz bardziej bierną. Prasa światowa, zwłaszcza teoretyczna, pełna jest tego rodzaju dygnacji, ale i u nas nie brak podobnych zastrzeżeń”. ● Marian Nowak w piśmie „TEMPO” przypomina: „W ciągu 19 minionych lat wwożowało po Polsce z księżeczką autostopu ponad 715 tys. osób, głównie młodzieży. Było wśród nich — warto podkreślić — 6 tys. cudzoziemców i to aż z 28 krajów. Autostopowicze skorzystali z życzliwości 72 tys. kierowców, przejeżdżając łącznie trasę blisko 200 mln km!”. Liczby efektowne, a autor zapewnia, że polski model organizacyjny tej imprezy stanowi wzorec dla podobnych przedsięwzięć w krajach. Możliwe.

Wynotował: BRUNON RAJCA

Gazetka warszawska

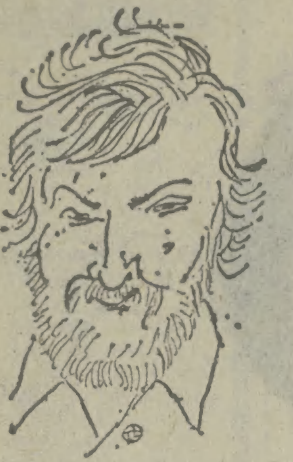


WITOLDA FILLERA

Wykopki, odczyty i „Lear”

Kronikarz B. Prus zacząłby dzisiejszy felieton od informacji, że nasiliła się w warszawskim centrum akcja wykopków; kronikarz L. Kydrjński pewno by nad wykopki przełożył wiadomość, że Holoubek zamieniony w królu Leara. Tak to materia odcieczny bój toczy z duchem, a każde ma swoich popieczników. Ja dziś w tym boju postanowiłem nie uczestniczyć, zaczynam więc felieton od wycieczki na plener neutralny, w miejsce postonne, a dżacisze: Klub Księgarza na Ryńku Starego Miasta. Na parterze obficie zaopatrzona księgarnia, żyje tu jeszcze duch jej założyciela, pana Piotra Hniedziwicza, który nauczył swój personel, że klientowi można i trzeba wpuszczać do półki, by w książkach sobie pogrzebali; nauczył też tak profesjonalnie wypisywać zamówienia na nowości, że różnych modnych tytułów nigdzie nie usłyszysz, a tu zawsze są odczyty, jedynie dla stałych bywalców. Wiecej na parterze księgarnia, a skrzyżujące schody wiodą na pięterko, gdzie skromny bujczek i przytulna salka Klubu. Odbijają się tutaj co czwartek dyskusje,

ZAPISUJE



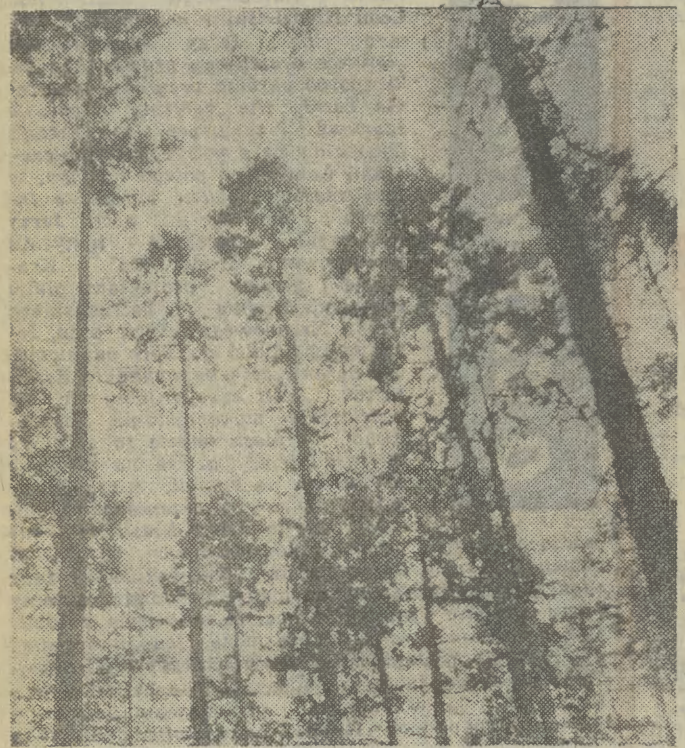
STANISŁAW M.
JANKOWSKI

Niewielki pasek papieru, zapisany trochę już wyblakłymi literami. Nie udało się ustalić, kim byli ludzie, których pseudonimy figurują w nawiasach. Oryginalny dokument z lat okupacji, rarytas dla historyka, badacza dzieł najnowszych, zbieracza pamiątek. Ten oglądam w Białowieży w miejscowym Technikum Leśnym. Do notatu wpisuję treść konspiracyjnego rozkazu:

„Komenda Okręgu Białowieża, nr 19/44 z dnia 15. 8. 44. Na podstawie upoważnienia Naczelnego Wodza Rzeczypospolitej Polskiej i Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju nadaje kpr. podch. (KU-LISOWI) Krzysztofowi Walecznemu za wybitny udział i odwagę w akcjach Kedywu w szeregach wojska w konspiracji. — Za komendanta okręgu komendant obuwodu (SA-WA).

— Któryś z moich uczniów przyniósł tę karteczkę po śmierci swego ojca, wraz z jego hełmem z roku 1939, nie zapomniałem nawet nazwiska — mówi Zdzisław Nowak. Opiekuje się szkolną izbą pamiątek narodowej. Zgromadził w niej eksponaty, których nie powstydziłoby się żadne muzeum historyczne, włącznie ze stołecznym Muzeum Wojska Polskiego.

Profesor Nowak wyklada w białowiejskim technikum hodowlę i urządzenie lasu. Kilkanaście kroków od jego gabinetu trzeba tylko przejść, aby znaleźć się wśród historycznych pamiątek. Oprawdza mnie z dumą wśród regałów i stołów. Mówi dość szybko, trochę gestykuluje, aby swoje wiadomości lepiej przekazać. Drobny, szczupły, zafascynowany swoją opowieścią, nie przypomina wcale leśnika lecz właśnie pracownika muzeum czy archiwum, zakochanego w swoich zbiorach. Zapewne dmucha na nie i chucha, przeciera chusteczką, ogląda pewnie często czy rżda nie poczyna postępów lub ktoś nieostrożny nie dotknął brudnymi palcami papierowego eksponatu.



Fot. Archiwum

— Z wykształcenia jestem leśnik, z zamiłowania zbieracz. Dla siebie mam znaczki i monety. Izbę urządziłem dla innych — wyjaśnia, delikatnie się uśmiechając. Poprawia hełm, leżący zbyt blisko krzywizny polki. Pstryka kontaktem, aby zbiorzy zaprezentować w całej ich okazałości. Biega wzrokiem za moim długopisem, uzupełnia każde zapisane w notiesie zdanie lub słowo.

W konspiracji nosił pseudonim „Wrzosa”. Brał udział w akcjach dywersyjnych w Częstochowie. Mieszka już w Białowieży ponad dwadzieścia lat, nadal zakochany w tej ziemi i jej historii.

— Jeździłem moją starą „syreną” po nadleśnictwach i zbierałem wszystko, co znalazłem na starych, w pionkach, w skrzyniach i szufladach. Przygotowałem odeszły do leśników, prosiłem o pomoc uczniów, kolegów, znajomych. No i w dwa lata trochę się uzbierało. Sporo jest ciekawostek. Płyte z historycznym przemówieniem Stalina z dnia 9 maja 1945 roku kupiłem za trzysta złotych, chociaż właściciel chciał aż pięćset czy sześćset...

— Z jakich funduszy?

— Z własnej pensji. Niech pan się nie dziwi to przecież taki rarytas. Kto w Polsce ma coś takiego, właśnie z tego dnia i roku...

Leśnik Kubinkiewicz przyniósł mu partyzancki obryzek z własnej piwnicy. Nauczyciel Masajto kopat fundamenty pod swój dom, nie opadał szkoły. Znalazł i przywiozł łufę od erkaemu „Browning”. W kącie pod ścianą stoją dwie duże blaszane banki. Dostarczano w nich żywność dla partyzantów z oddziału Kalinowskiego. Byli w nim Polacy i Rosjanie, szarpali wroga na całej Białostocczyźnie. Pomagał im leśniczy Markiewicz. Na jednym ze zdjęć stoi wraz ze swoim maleńkim wówczas synem i z karabinem. Oprócz zdjęcia i bankiet dostarczył do szkolnego muzeum aparat radiowy. Stuchali dzięki niemu komunikatów wojennych. Partyzantkach zdjęć, nigdy i nigdzie dotąd nie publikowanych jest zresztą o wiele więcej.

W gablotach dziesiątki rozmaitych dokumentów. Arbeitskarty, ulotki kierowane do partyzantów, zawiadomienia o ukaraniu obozem pracy przymusowej za ucieczkę z przymusowych robót w Rzeszy. Zawiadomienia z obozów koncentracyjnych. Informowano, że maż zmarł tam na katar zoiadka. Tak miał zginąć Władysław Dobosz. Niezwykle cenne dokumenty: listy z obozów jenieckich.

„Moi najdrożsi — pisze z Murnau jeniec — nie wyobrażacie sobie, jak ja bardzo niepokoiłem się i niepokoię o was. Wielu kolegów otrzymało już wiadomości o swoich rodzinach, jedni smutnie, inni radośnie lecz ja nie mam od was żadnej i ta niepewność o wasz los jest dla mnie najgorsza. Jestem przygotowany na wszystko...”

W Puszczy Białowiejskiej, podobnie jak w całej okupowanej Polsce trwały egzekucje i wysiedlenia. Zostali z tamtych lat niemieckie ulotki, informujące o natychmiastowym opuszczeniu miejsc zamieszkania. Kolejne zdania przypominają: dwie godziny czasu, nie wolno brać koni, wozów, koss, widel, motyk, łubin, było i owce mają zostać na miejscu. Do Puszczy nie wolno wchodzić pod karą śmierci. Podpisał: von dem Bach.

Inne, zawiadomienia lub plakaty podające ilość zamordowanych patriotów.

Broń partyzancka, hełmofony, hełmy, rakietki sygnalizacyjne. Portfel z 7 rublami. Bluza z battle dressu. Kilkadziesiąt oznaczeń ze wszystkich frontów. Wśród nich także „Kryzys Partyzancki” Zdzisława Nowaka — „Wrzosa”. I arcyrarytas: pisma wybrane Żeromskiego, egzemplarz wydany w Moskwie w roku 1943 nakładem Związku Patriotów Polskich.

Można w tej sali prowadzić lekcje historii najnowszej, można uczyć przyszłych leśników prawdziwej miłości do tej ziemi, szacunku dla jej bohaterów.

Mam również tutaj bogactwo nie publikowane wspomnień rozmaitych partyzantów — pokazuje kilka pięknych tecek. A w księdze pamiątkowej naszych gości można spotkać nazwisko ministrów, generałów, działaczy partyjnych, księży, studentów. Wpisywali się w kalendarz przyjeżdżających.

W Krakowie — mówi, kiedy zamykał swój notes — rovinien pan pozdrowił kierownika domu studenckiego „Zaczek”, pana Buszka. Proszę powiedzieć, że kłania się Zdzisław Nowak, mieszkałem przed czterema laty w pokoju 459...

Te pozdrowienia też zapisałem w notiesie.



PROTESTY



kolejny plan „zaciśnięcia pasa”. Plan ów przewiduje udrożnienie gospodarki francuskiej, wszakże ma się to odbyć przede wszystkim kosztem mas pracujących, którym do minimum ograniczono wzrost zarobków. Zdaniem związków zawodowych — bezrobocie objęło już 1,5 mln obywateli, w tym większość młodzi. Na zdjęciu: opustoszała podczas strajku Rue de la Paix w Paryżu.

KORESPONDENCJE

BONN. Komisja Obrony Bundestagu wypowiedziała się za zakupem, kosztem 6,5 mld marek, 1800 zachodniemieckich czołgów typu „Leopard II” dla Bundeswehry. W porównaniu z czołgami „Leopard I”, których Bundeswehra ma obecnie 2437, nowy czołg odznacza się większą ruchliwością, szybkością i siłą ognia. Wyposażony jest w działko kalibru 120 mm o gładkiej lufie i silnik wysoko- obrotowy o mocy 1500 KM, mający zapewniać maszynę prędkość maksymalną 68 km/godz. oraz zasięg do 500 km bez tankowania.

Komisja Obrony Bundestagu zaaprobowala również wniosek Ministerstwa Obrony w sprawie zakupu dla marynarki RFN systemu wykrywania i niszczenia pól minowych o nazwie „trójka”. Miny wykrywane są za pomocą impulsów akustycznych, a następnie detonowane. Służą do tego celu bezałogowe, zdalnie sterowane statki o długości 26 metrów, kierowane przez odpowiednio wyposażony okręt. Brak informacji na temat kosztów zakupu tego systemu dla Bundesmarine.

Bez wątpienia decyzje te zostaną przyjęte z zadowoleniem przez zachodniemiecki „kompleks wojskowo-przemysłowy”. Nie może on zresztą narzekać, gdyż przemysł zbrojeniowy RFN realizuje liczne zamówienia krajowe i zagraniczne. Na przykład monachijskie zakłady „Dornier” wkrótce przystąpią do seryjnej produkcji samolotu bojowego „Alpha-Jet”. Siły powietrzne RFN zakupią 430 tego typu samolotów, a lotnictwo francuskie i belgjskie kilkakrotnie.

PRZESTĘPCZOŚĆ

Dane pochodzą od samego ministra spraw wewnętrznych RFN, Wernera Maihofera: w 1976 r. zanotowano w Republice Federalnej ponad 3 miliony przestępstw, czyli o 4,9 proc. więcej niż w roku poprzednim. Aż o 30 proc. zwiększyła się liczba napadów na banki i sklepy, o 17,8 proc. wzrost handlu narkotykami. Znacznie więcej niż poprzednio zanotowano również wypadków kradzieży, fałszerstwa dokumentów i przekupstwa. Min. Maihofer wyraził szczególne zaniepokojenie wysokim poziomem przestępczości wśród młodzieży.



CO PISZĄ INNI

Na brazylijskiej scenie politycznej dokonano się wyraźne przesunięcie w prawo”.

(AFP)

„Egiptski prokurator generalny postanowił postawić w stan oskarżenia 1100 osób, którym zarzuca się udział w styczniowych zamieszkach. Wielu z nich grozi kara śmierci lub dożywotnie więzienie”.

(UPD)

„Istnieją wyraźne dowody na to, by sądzić, że Rosjanie przekroczyli całe pokolenie w technologii fizyki wysokich energii”.

(Aviation Week)

„W Ameryce Łacińskiej pachnie krucją. W niedługim czasie umiarkowanie może ustąpić nieprzejednanemu. Prawicowe reżimy zwiastają szereg”.

(Foreign Policy)

„Wbrew oczekiwaniom — liczba bezrobotnych w RFN nie spadła w kwietniu poniżej miliona. Wysoki stan bezrobocia wykorzystuje opozycja do ataków na rząd”.

(DFA)

„Straty przemysłu i handlu w USA wynikające z działalności przestępczej sięgają 40 miliardów dolarów rocznie”.

(Die Weltwoche)



ROCZNICE

Przed 14 laty — 25 maja 1963 r. — powstała Organizacja Jedności Afrykańskiej, stanowiąca największe regionalne zgromadzenie państw na świecie. Rocznica tego wydarzenia obchodzona jest tradycyjnie jako „Dzień Wyzwolenia Afryki”.

Tegoroczne święto narody Afryki obchodzili pod hasłami walki o postęp społeczny oraz o ostateczną likwidację pozostałości kolonializmu i rasizmu. Z końcem przyszłego miesiąca z mapy kontynentu afrykańskiego zniknie jedna z ostatnich już enklaw kolonializmu — na lśw. Terytorium Afarów i Isów, będącym dotąd pod wpływami Francji, powstanie niepodległe państwo. Kwestia czasu pozostaje likwidacja rasizmu na południu Afryki. Walka o wyzwolenie narodów Zimbabwe, Namibii i RPA zyskuje poparcie wszystkich postępowych sił na świecie.

WYBORY

Hiszpania żyje już wyborami powszechnymi, rozpisany na 15 czerwca br. Waga tego wydarzenia jest zrozumiała — będą to pierwsze od czterech dziesięcioleci oficjalne wybory hiszpańskie. Do rozpoczęcia w ub. tygodniu kampanii wyborczej przystąpiło z górą 160 zalegalizowanych partii i ugrupowań politycznych, w większości powiązanych z sojusznymi.

Pierwsze sondaże opinii publicznej dają największe szanse rządowej koalicji 13 partii centrowych, której przewodniczył premier Adolfo Suarez (na zdjęciu), kandy-



dujący jako niezależny. Na drugim miejscu wymieniana jest Hiszpańska Socjalistyczna Partia Robotnicza, a na trzecim — Komunistyczna Partia Hiszpanii.

OBYCZAJE

Włochy mają 750 tys. alkoholików i zajmują pod tym względem drugie miejsce w świecie, tuż za Francją. Praktycznie co 30 dorosły mieszkaniec Italii jest natopnym alkoholikiem, do czego — zdaniem wybitnego neuropsychiatry prof. L. Cancriniego — znacznie przyczynił się... rozbudowany aparat reklamowy. Wino i likiery pije się we Włoszech prawie jak wodę, w związku z czym stale rośnie liczba dzieci w wieku 12—14 lat leżących się z alkoholizmem w szpitalach, a liczba kobiet-alkoholiczek zwiększyła się od 1963 r. dwukrotnie.

APELE



„Najświetniejsze momenty naszej historii przypadły w naszym kraju zazwyczaj w chwilach najtrudniejszych” — stwierdza to, królowa brytyjska Elżbieta II (obchodząca właśnie 25 rocznicę wstąpienia na tron) odwołała się do „duchowej siły” swego narodu, apelując o wykorzystywanie z rozsądnym umiarem źródeł energii, które wprawdzie są w W. Brytanii znaczne, ale też nie są niewyczerpalne.

LICZBY

Według najnowszych danych demograficznych — ludność Syrii zwiększyła się w ostatnim ćwierćwieczu ponad 2,5 raza i liczy obecnie 8,705 tys. osób.



Spór wokół francusko-brytyjskiego samolotu „Concorde” nadal pobudza inwencję amerykańskich karykaturzystów. „New York Post” proponuje taki oto „cichy sposób” starowania ponaddźwiękowego z nowojorskiego lotniska.

ODGŁOSY

Wkrótce każdy Japończyk — jak donosi pismo „Spacy” — będzie miał swój numer kodowy. Pod numerem wprowadzone zostaną do komputerów wszystkie dane o obywatelu, włącznie z jego poglądami politycznymi, stosunkiem do władzy, sytuacją finansową itp. Takie kompletne zakodowane dossier ma na razie 27 proc. Japończyków.

TERRORYZM

Akcja terrorystów moluckich zelektryzowała Holandię akurat w momencie szczytowego napięcia kampanii poprzedzającej wybory do parlamentu tego kraju. Głosowania nie odwołano, ale sukces wyborczy dotychczasowego premiera Joopa den Uyla i jego Partii Pracy — chociaż zaskakująco wyraźny — usunięty został na drugi plan wobec dramatu ponad 100 dzieci ze szkoły w Bovensmilde oraz pasażerów pociągu ekspresowego, równocześnie więzionych przez uzbrojonych na Zeby Moluków.

Nie po raz pierwszy w ten właśnie sposób fanatycy, zdolni do wszystkich Molukowie domagają się niepodległości dla swych wysp — Moluków Południowych na Oceanie Spokojnym — stanowiących kiedyś kolonię holenderską, a obecnie pozostających pod rządami Indonezji. Molukowie, którzy w czasach azjatyckiego imperium kolonialnego Holandii byli bodaj jedną grupą etniczną współpracującą z kolonizatorami — wyemigrowali do metropolii w 1949 r., kiedy to Indonezja uzyskała niepodległość. Społeczność molucka żyjąca dziś w Holandii liczy ok. 40 tys. osób. Na zdjęciu — grupa Moluków.

KONFLIKTY

Bliski Wschód — piąta wojna czy porozumienie? To dramatyczne pytanie powtarzane jest coraz częściej w związku z wojnowymi wypowiedziami Menachema Bejgina, przywódcy prawicowego bloku „Likud”, zwycięskiego w wyborach izraelskich. Bejgin — m. in. w wywiadzie dla amerykańskiej TV — zajął nieprzejednane stanowisko wobec krajów arabskich i Palestyńczyków, sprzeciwiając się wszelkim idiom powrotu do granic sprzed czerwca 1967 r. Zapytany co sądzi o wypowiedzi prezydenta Cartera na temat „języczny Palestyńczyków”, przywódca „Likud” odpowiedział, że „nie rozumie, co Carter chciał przez to powiedzieć”. Bejgin odrzuca też możliwość dopuszczenia OWP do udziału w konferencji genewskiej.

Czy w takiej sytuacji dojdzie do wznowienia tej konferencji, a jeżeli tak, to kiedy? Z odpowiedzią trzeba będzie jeszcze poczekać, zwłaszcza, że nagła choroba Bejgina (atak serca) opóźnia konsultacje w Tel Awiwie na temat utworzenia nowego rządu.



Ze świata wybrał — JACEK PAŁAMARZ

ROLNICTWO NA ŚWIECIE

SATELITY SZACUJĄ PŁONY

Przewidywanie płonów ziemiopłodów ma niezmienne ważne znaczenie w gospodarce w ogóle, a w rolnictwie w szczególności. Specjaliści tej branży starają się jak najwcześniej dokonać odpowiednich analiz i ocen aby można przystąpić — jeszcze przed zbiorami — do bilansowania zbiorów. Jakże często są mylne te prognozy co potem nie ułatwia życia tym, którzy odpowiadają za przygotowanie do zaopatrzenia rynku w rolnicze artykuły żywnościowe. Sprawa bowiem nie jest łatwa ani prosta. Ileż to razy takie oceny zbliżających się zbiorów niemało w ostatnich tygodniach węgatacji zmieniały się nieporównywalnie zarówno w górę jak i w dół. Sprzyjające warunki atmosferyczne mogą przeciwnie poważnie nadrobić wcześniejsze opóźnienia wzrostu roślin, w innym znow wypadku klęska żywiołowa niweczy wszyst-

ko, co rolnik starał się wypracować w ciągu roku. Niemniej jednak, mimo tych kłopotów, przewidywanie płonów jest niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania gospodarki.

Ciekawy eksperyment w tym zakresie przeprowadzają aktualnie Stany Zjednoczone. Wspólnym wysiłkiem Ministerstwa Rolnictwa, Agencji Astronautyki i Przestrzeni Kosmicznej oraz Agencji Badań Oceanów i Atmosfery realizowany jest program zwany LACIE. Jest to eksperyment z rejestrowaniem płonów na wielkich obszarach, czyli program badawczy mający na celu sprawdzenie w praktyce możliwości wykorzystania sztucznych satelitów ziemi do rejestrowania i przewidywania płonów ziemiopłodów w skali światowej. Czas realizacji tego zakrojonego na szeroką skalę programu obejmuje trzy okresy wegetacji pszenicy w latach 1974/75 i 1976/77, a jego ostateczne wyniki mają być ogłoszone 30 czerwca przyszłego roku.

Do rejestrowania niezbędnych danych doświadczalnych używa się dwóch sztucznych satelitów ziemi typu Landsat. Każdy z tych satelitów został umieszczony na takiej orbicie, która pozwala mu badać na przemian to samo miejsce na powierzchni ziemi co 18 dni. Wypuszczone zostały jednak w przestrzeń w różnych okresach, więc w rezultacie otrzymuje się dane z tego samego miejsca co 9 dni. Satelity dostarczają stajom nadziernym odpowiednich danych przy pomocy pasm podczerwieni. Są to dane, które komputer przetwarza w obraz powierzchni. Na podstawie dostarczonych danych wybiera się losowo próbne wyniki z badanego obszaru o powierzchni ok. 7,5 x 9 km. Analizując otrzymany obraz z uwzględnieniem kalendarza wzrostu i rozwoju roślin, danych dotyczących gleby itp. określa się na nim pola obsiane pszenicą.

Skuteczność tej metody rejestracji zasiewów pszenicy będzie miała duże znaczenie dla realizacji przedsięwzię-

tego programu. Dotychczas jednak nie zawsze nowoczesna technika wywiązuje się z powierzonych jej zadań należycie, ponieważ wybrane do jej badania obszary próbne nie były jednorodne. Dlatego też obecnie czynione są próby podziału wszystkich regionów świata, w których uprawia się pszenicę na mniejsze jednostki możliwe jak najbardziej jednorodne pod względem klimatu, topografii, warunków glebowych i sposobów uprawy.

Obecnie dobiega końca druga faza eksperymentu. Polega ona na określeniu powierzchni zasiewów pszenicy oraz przewidywaniu jej płonów i zbiorów w ciągu całego okresu wegetacji na obszarze wielkich równin w Stanach Zjednoczonych, Kanady oraz w dwóch regionach Związku Radzieckiego — jeden z uprawą pszenicy jarej, drugi z uprawą pszenicy ozimej.

W fazie trzeciej amerykański eksperyment ma objąć także inne kraje będące głównymi producentami pszenicy: Chiny, Republikę Ludową, Australię, Argentynę, Indie i Brazylię. Trzeba dodać, że już w drugiej tej doświadczenia przeprowadzono próbne badania na niektórych obszarach tych ostatnich krajów. W tej ostatniej fazie przewiduje się również wypróbowanie specjalnych metod podkreślenia strat w zbiorach będących efektem suszy, wymarzania zasiewów, chorób, powodzi, masowego występowania szkodników i innych.

Jak się przewiduje błąd w szacunku płonów nie powinien przekroczyć 10 procent. Jest to dokładność nieco mniejsza niż bezpośrednia nazmienna ocena wrolkownika. Pracochłonność i kosztowność tej ostatniej jednak sprawia, że nowemu systemowi oceny płonów rzuca się w Stnach Zjednoczonych wielką perspektywę.

EDMUND PIEKARZ

Zaryzykuję twierdzenie, że w naszym społeczeństwie uczeń — szczególnie licealista — jest najbardziej obciążony pracą umysłową. Dla potwierdzenia podam kilka odpowiedzi (pisemnych, anonimowych) jakich udzielił mi w tej kwestii uczniowie III klasy pewnego krakowskiego liceum.

Na pytanie: ile godzin dziennie uczysz się w domu, padły odpowiedzi: „Średnio 4–6 godzin, ale bardzo często i więcej. Czasem muszę poświęcać na naukę nawet 10 godzin dziennie, co zdarza się przynajmniej 2 razy w tygodniu...”, „Jeśli na następny dzień jest mniej lekcji, uczę się 3 godziny — czytając inną odpowiedź...”, „Leczę się 3 takie dni w tygodniu, w których siedzę nad książką nie krócej niż 6 godzin”, „Jeśli naprawdę chcę iść do szkoły przygotowana — napisała jedna z uczennic — bez mała cały czas po przyjściu ze szkoły poświęcam na naukę. Niejednokrotnie kładę się spać po 23-ej, a czasem, gdy zegar wybił 24 czy nawet 1 w nocy”. Zresztą większość z czterdziestu uczniów, którzy udzielił mi odpowiedzi po powrocie ze szkoły spędza nad książką codziennie ponad 4 godziny.

Pamiętamy, że przebywają oni w szkole przeciętnie 6–7 godzin, niemal tyle, ile wynosi czas pracy w zakładach, czy instytucjach. W domu uczą się jeszcze 3–7 godz. W sumie kilkanaście godzin wyteżonej pracy umysłowej, jaką niewątpliwie jest nauka.

Na pytanie, czy uczysz się także w niedzielę, ogromna

trudna sztuka, którą nauczyciel zdobywa przecięt na wyższej uczelni.

W rezultacie, choć program niezbyt bogaty, dzieci bywają zmuszane do długich ćwiczeń w domu i przesadywania nad książką, a nie wszyscy wiedzą, że małe nie powinien czytać głośno dłużej niż 15 minut. „Prawie wszystkie dzieci bardzo chętnie idą do szkoły. To nauczyciele i rodzice odbierają wielu z nich chęć do nauki” — oskarża psycholog Wojewódzkiej Poradni Wychowawczo-Zawodowej.

Wniosek jest oczywisty: w pierwszych latach nauki nauczyciele muszą przejąć cały proces nauczania i kontrolę nad samodzielną pracą wszystkich dzieci.

NIE PRZEKARMIAĆ WIEDZĄ

W ostatnich klasach szkoły podstawowej program się rozrasta, wydłuża się zadania domowe, jakby wszyscy chcieli nadrobić stracony wcześniej czas. Ośmioklasista, pomny, że wchodząc do szkoły ponadpodstawowej będzie się legitymował stopniami na świadectwie, uczy się zwykle więcej niż jego młodszego kolega. Poprzeczki podnoszą olimpijczyści. Oni grają o dużą stawkę — zwycięstwo w olimpiadzie otwiera bramy wybranej szkoły.

Lecz podobno najwięcej uczą się licealiści i uczniowie niektórych techników. Słyszysz się o kucających po całych nocach nastolatkach, którzy zadając gwałt pamięci, wbijają do głó-

by tych ocen przybywało co miesiąc systematycznie. Jest też rubryka na wpisywanie zadań klasowych i sprawdzianów pisemnych — uchwalą rady pedagogiczne postanowiono, że w semestrze będą nie więcej niż 4 klasówki i 3 sprawdziany.

Krakowskie Kuratorium Oświaty i Wychowania jako jedyne w kraju podjęło prace nad zredukowaniem treści programów szkół licealnych. W kontakcie z wyższymi uczelniami, analizując wszystkie pytania pisemne na egzaminach wstępnych w ubiegłych latach, wykreśliła się z programów mniej istotne zagadnienia, których brak nie naraził ucznia na niepowodzenia przy egzaminie wstępnym. Tą drogą zaoszczędzi się ok. 20 proc. czasu licealisty. Już w przyszłym roku tak przekształcony program wejdzie w życie.

Lecz zdecydowane zmiany w programie przyniesie dopiero reforma oświaty. Głośno były targi nad nowym programem 10-latk. Chociaż wszyscy przyznawali zgodnie, że trzeba wyeliminować ze szkolnej nauki wiele wiadomości obciążających dzisiejszą młodzież, kiedy przyszło włączyć ołówki i wykreślić je z obecnego programu, odezwały się ostre protesty. Cóż, programy układają specjaliści, zapatrzeni zwykle w swoją dziedziczną wiedzę. I tak, po długich dyskusjach powstał program nadal zbyt obszerny, nie pozostawiający czasu na zindywidualizowane nauczanie i kierowanie samodzielną pracą ucznia. Od września zostanie eksperymentalnie wprowadzony do wybranych szkół, by można było w praktyce dokonać jego ostatecznej weryfikacji.

A DZIECKO JAK W KIERACIE

Wielu rodziców ambicją i miłością kreśli przed swoimi pociechami zawrotną karierę naukową i oczekuje spełnienia tych pragnień. Czego się Jan nie nauczył, często kategorycznie żąda od małego Jasia. W rodzinie jest posyłanie dziecka, na dodatkowe zajęcia, do ognisk i kolekcji zainteresowań już od najmłodszych lat. I tu niektórzy popadają w przesadę, nie zastanawiając się nad faktycznymi uzdolnieniami dziecka. A więc: rytmika, balet, język angielski i jeszcze zbiórka żuchów. Wszystko w tym celu, by „zorganizować” wolny czas. Czas wolny „zorganizowany” przestaje być jednak wolnym czasem.

Natomiast na wsi jeszcze dotąd spotyka się dzieci przemęczone pracą w domu i w gospodarstwie. Dla wielu z nich poprawę warunków nauki przyniosła organizacja gminnych szkół zbiorczych.

DECYZJA TRUDNA, LECZ KONIECZNA

Przeciętnie co 7 lat podwaja się ilość wiedzy w różnych dziedzinach nauki. Gdyby ktoś usiłował ją zamieszczać w programach szkolnych, uczniom zabrakłoby życia do opanowania tych wiadomości. Istnieje więc trudny problem selekcji informacji przy tworzeniu programu szkolnego czyli jak najwłaściwiej jego dobrania dla rozwoju i kształcenia młodych umysłów. Szuka się również ciągle metod i środków dydaktycznych dla przybliżenia tej ogromnej wiedzy uczniowi w sposób nie zawsze pamięciowy.

Jak najwłaściwiej wykorzystywać czas młodości i dzieciństwa? Jak wybrać te wiadomości, które będą w przyszłości młodym człowiekowi najbardziej potrzebne? Którą książkę przeczytać, skoro wszystkich nie sposób? Decyzje są na pewno trudne i odpowiedzialne, lecz jakie oczekiwania. Oczywiście, że łatwiej, zamiast je podejmować, zadawać młodzieży coraz więcej do nauczania się w domu. Niech się uczą po 10 godzin, po całych nocach. Lecz doby nie przybędzie, a wiedza się ciągle rozwija.

KRYSTYNA ROŻNOWSKA

TWARZE polskie



Kiedy 27 lat temu HALINA MIĘSOWICZ, absolwentka UJ z dyplomem magistra chemii i nakazem pracy zgłosiła się do Zakładów Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnobrzegu, nie przypuszczała, że pozostanie tam już na stałe. Pracę rozpoczęła w laboratorium kontroli ruchu, a następnie w nowo utworzonym Laboratorium Badawczym. Wraz z zespołem m. in. opracowała polską technologię tarflem, tworzyła o wyjątkowej odporności termicznej i chemicznej, które znalazło szerokie zastosowanie w przemyśle chemicznym, elektrotechnicznym, motoryzacyjnym, lotniczym, włókienniczym i papierniczym. W czasie pracy w „Azotach” uzyskała na Uniwersytecie Jagiellońskim tytuł doktora w zakresie technologii chemicznej. Obecnie dr Halina Mięśowicz jest kierowniczką laboratorium chloroocpochodnych w Zakładzie Badawczym.

Oznaczona Brązowym Krzyżem Zasługi, jest też laureatką zespołowych nagród Ministerstwa Nauki, Techniki i Szkolnictwa Wyższego oraz Zarządu Wojewódzkiego Oddziału NOT.

Do albumu wybrał: OTTO LINK

TO SIĘ W GŁOWIE NIE MIĘŚCI

większość odpowiadała twierdzącą. Prawie wszyscy utrzymują, że nie mają w tygodniu zupełnie wolnego popołudnia, bo nawet przed zagwarantowanym w Kodeksie Ucznia dniem bez pytania trzeba nadrobić zaległości, lub przygotować się do lekcji o, na wszelki wypadek, gdyż nie wszyscy nauczyciele respektują uczniowskie prawa.

TATO CZY NAUCZYCIEL?

„Stwierdzam, że niektóre zaburzenia systemu nerwowego u dzieci i młodzieży powstają na tle przeciążenia już w szkole podstawowej” — słyszałam od pedagoga Wojewódzkiej Poradni Zawodowo-Wychowawczej w Krakowie ZOFII SENDEK.

Już w szkole podstawowej? Zaczynamy więc od pierwszoklasisty. Panuje opinia, że program pierwszych klas szkoły podstawowej jest zbyt infantylny, że mógłby zawierać znacznie więcej faktów i konkretnych wiadomości. Z takim przekonaniem w programie 10-latk skracają się okresy nauczania początkowego. Lecz nawet tego dzisiejszego programu nie realizuje się wyłącznie w szkole, ale część nauki pierwszoklasisty przebiega w domu. Tymczasem zdaniem psychologów, tylko ok. 5–10 proc. najzdolniejszych może bez jakiegokolwiek pomocy odrabiać zadania domowe. Wszyscy pozostali, nieporadni jeszcze przecież, uczą się z pomocą rodziców. U 15 proc. występują trudności w nauce, ci zazwyczaj w domu przerabiają od początku treść lekcji.

Rodzice zastępują więc nauczycieli, kontynuując ich pracę nad dzieckiem. Tymczasem tylko ok. 1 proc. dorosłych potrafi faktycznie pomagać swoim dzieciom w pierwszych latach nauki. Bo wbrew pozorom, nauczanie początkowe jest

wy ogromne ilości wiedzy. Co pilniejsi, mając na uwadze egzaminy na wyższe uczelnie, zaglądają przedwcześnie do studenckich skryptów. Przemęczeni, przytłoczeni wielością informacji, które przyjęte w takim pośpiechu i moze ulotnią się szybko, nie mają czasu na rozwijanie zainteresowań, na rozrywy kulturalne i odpoczynek.

„Osobiście sądzę, że w matematyce jest sporo takich partii materiału, z których można i trzeba w szkole zrezygnować na korzyść utrwalania wiadomości — twierdzi wizytator-metody Kuratorium Oświaty i Wychowania w Krakowie ANTONI BORGOSZ — Lecz mimo naszych sugestii nauczyciele nie robią tego. Boją się pominięcia fragmentów materiału, gdyż nigdy nie wiadomo, czy nie będzie się wymagać tych treści od ucznia na egzaminie wstępnym”.

NIM PRZYJDZIE REFORMA

Od trzech lat metody krakowskiego Kuratorium dużą wagę przywiązują w czasie inspekcji w szkołach do prawidłowego układania podziału godzin, by nie gromadzić przedmiotów trudnych w jednym dniu. Większą wagę przywiązują do właściwego przygotowania przez nauczycieli prac domowych. Młodzież dostała do ręki Kodeks Ucznia, w którym stwierdzono, że klasówki muszą być wcześniej zapowiedziane i nie można organizować więcej niż jednej w ciągu dnia. W tygodniu — jeden dzień bez pytania. Ferie wolne od zadań domowych.

Coraz śmiejiej powołują się uczniowie na swoje prawa, coraz poważniej traktują je nauczyciele. W XI LO w Nowej Hucie dość pomysłowo próbuje się przeciwdziałać spiętrzeniu nauki: w dzienniku są rubryki, w których nauczyciele wpisują ocenę ucznia pod odpowiednią datą — Rzecz w tym,

trzęsą mi się ręce, jestem obrzęknięty na twarzy. Każą isć na oddział. O godz. 14 biorę udział w zebraniu psychoterapeutycznym pn. „Wolna trybuna”. Na zebraniu „Wolnej Trybuny” muszę odpowiadać na pytania ordynatora przy wszystkich pacjentach. Krytycznie oceniam mnie ordynator. Te grupowe rozmowy są podobno najskuteczniejszą, podstawową metodą leczenia — alkoholizmu. Nazywają to psychoterapią. Lekarze poznają wtedy dotychczasowe życie chorych, mówią o szkodliwos-

DZIENNIK SZPITALNY AA

ODDZIAŁ V c



ci picia wódki, wyjaśniają, tłumaczą, przekonują. Nieco się mądrzyłem na tej „Wolnej Trybunie” a tutaj na Oddziale V c mądrzyć się nie należy. Fryzjer — bez pytania o zgodę — ostrzygł mi włosy na krótko i otrzymałem — zamiast łóżka na sali — materac w korytarzu. Trudno — skierował mnie jednak sąd. Tak minął dzień pierwszy, w którym jeszcze usłyszałem od J. P.: „trochę samoparzeczania”.

31 grudnia 1969. Higiena osobista po nocy, która była koszmarem. Idę na badania: mocz, morfologia, próby krwi. Śniadanie. Mogę już z pidszymi przebrać się w robocze ubranie. Mam podjąć pracę w dziale galanterii — praca pod kontrolą fachowców — rzemieślników w ch o w u j e. Nie nudzę się. Trochę się oswoiłem z tymi ścianami. Może się myśle, ale chyba jestem obserwowany, oceniany i śledzony przez personel. JUTRO rok 1970! Tam za ok-

nami chyba ludzie spieszą już na sylwestrowe zabawy. Tak bardzo chciałbym teraz wyjść przez te zakratowane drzwi.

1 stycznia 1970. NOWY ROK. Nie ma żadnych wspomnień z sylwestrowej nocy. Toaletta, zastrzyki, śniadanie, obiad, kolacja. Trochę przykro, że jestem jedynym pacjentem, którego jeszcze nikt z najbliższych nie może odwiedzić. Nie przyszedłem tu na ochotnika. Mnie skierował tu sąd i mogę mieć żal tylko do siebie.

2 stycznia 1970. Na parterze sprzątałem rano korytarz. Nie przypuszczałem, że już w czwartym dniu pobytu zakamiatuję się na oddziale V c. Najważniejszym wydarzeniem — psychoterapia szkoleniowa. Egzaminy, bo pacjenci muszą uczyć się alkoholizmu. Nie wierzę by J. P., który trafił tu już po raz trzynasty — mógł kiedykolwiek wytrzeć się alkoholu. Może się myli. Kiedyś dr. Marvina A. Block — przewodniczący sekcji do spraw alkoholizmu przy Amerykańskim Towarzystwie Lekarskim — powiedział: „W alkoholiku lekarz znalazł wyzwania, przed którym nie może się cofnąć”. Lekarze z oddziału V c nie cofają się przed owym wyzwaniem. Godz. 18.00. Tu obowiązuje szczególna punktualność! Kolejne szkolenie. Tematem szkolenia artykuł J. Brodzkiego zamieszczony w „Trybunie Ludu”: „Prawo — nowoczesne, humanistyczne”. Tekst odpowiada na podstawowe pytania: jaki

jest właściwie ten nowy Kodeks Karny? Bardziej surowy? Bardziej łagodny? Nowy kodeks ma przede wszystkim oddziaływać wychowawczo na przestępcę i na jego środowisko. Ten nowy akt prawny podkreśla, że socjalistyczny system prawny stawia na kształtowanie świadomości społeczeństwa, na profilaktykę, wychowanie. Następuje rozwarstwienie przestępstw — maksymalnie. Karane surowo będą przestępstwa ciężkie, równocześnie jednak KK elastycznie traktuje przestępstwa drobne. Indywidualizacja kar: rozpatrywane będą szczegółowo — osobowość przestępcy, jego cechy, okoliczności towarzyszące. Nowy kodeks wprowadza niezmiennie ciekawą instytucję: warunkowe umorzenie postępowania przez prokuratora lub sąd. Można je będzie wykorzystywać jeżeli czyn nie był znaczący (poprzednie postępowanie, warunki życia itp.). Interesujące: zastosowanie poręczytela (organizacja społeczna, kolektyw w pracy, wojsko, a także osoba godna zaufania). Możliwość zobowiązania do naprawienia wyrządzonej szkody (przeproszenie poszkodowanego, prace na cele społeczne itp.). Istotne: kara ograniczenia wolności, zamiast kar pozbawienia wolności (np. dozorowana praca). Nowe przepisy pozwalają szersze stosować warunkowe zawieszenie wykonywania kary: wina umyślna i nieumyślna. Na przykład warunki zawieszenia kary: podjęcie pracy zarobkowej, nauki, powstrzymanie się od nadużywania alkoholu, od przebywania w określonych środowiskach. Notujemy tezy artykułu „Trybuna Ludu” w swoich dziennikach. Niektórym idzie to nieporadnie. Nieliczni — może siedmiu, ośmiu — mają wyższe wykształcenie. Mimo to dyskusja jest żywa. Nasze dzienniki każdego dnia oddajemy do gabinetu ordynatora, który czyta je szczegółowo, wskazuje błędy. Mam i ja uwagę: „Należy dokładniej, będąc na pana poziomie intelektualnym, ujmować problematykę w najistotniejszych zagadnieniach”.

3 stycznia 1970. Natrętne, stale powracające pytanie: w jakim stopniu ta choroba jest uleczalna, czy po kuracji, będę mógł wrócić do towarzyskiego, rzeczywistego okazynego picia wódki? Niektóre statystyki zachodnie podają ilość wyleczeń od 25 do 30 proc. Identyczne wskaźniki w Polsce. Temat dzisiejszego szkolenia: Wpływ alkoholu na schorzenia wątroby. Na sali nr 2 pełniłem dyżur. Nosiłem bieliznę z pielęgniarką.

4 stycznia 1970. Niedziela. Miałem nocny dyżur i byłem senny. Musimy obowiązkowo pełnić dyżury — czuwać nad salami, w których leżą psychotocy. Mam otrzymać nową serię zastrzyków, ale nie wiem po co? Na psychoterapii demonstrowano pacjenta S. K., który znalazł się w psychozie alkoholowej. Typowe objawy: omamy wzrokowe, które wystąpiły po siedmiu dniach picia. Także słyszał głosy. Kwalifikację, diagnozę stawia — w ramach egzaminu — pacjent J. K. S. K. odpowiada i wyjaśnia chyba szczerze. Nieoczekiwanie inżynier W. S. postanawia na przyszłość zaprosić swoją żonę i dziecko. Niech dowiedzą się całej prawdy o nim, prosí o zgodę ordynatora.

5 stycznia 1970. Na sali nr 2 opiekowałem się starszym. Musiałem przecieścić łóżko, bo chory bezwolnie oddaje mocz. Moją troskliwość o innego pacjenta doceniono i wpisano na tablicy dodatkowe punkty. Nieustannie jesteśmy obserwowani przez personel i odpowiednio punktowani. Im więcej punktów tym większe szanse na otrzymanie przepustki. Na razie choćby do kawiarni.

(C. d. n.)

POD ADRESEM: KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA FOTOGRAFICZNEGO



ZELIKO SEPIC (Jugosławia): „Dziewczyna z fletem”.

MISTRZYNI OBIEKTYWU

Od trzech lat widziałam więcej wojen niż niejedną odważną żołnierz. Francois Demulder ma 29 lat, pracuje w agencji Gamma. Jest pierwszą kobietą laureatką ustanowionej 20 lat temu nagrody Grand Prix „Paris Match”. Jej zdjęcie zostało wybrane przez 572 fotoreporterów z 45 krajów. Przedstawia obraz zagłady Libanu; stara kobietę klęczącą przed zamaskowanym żołnierzem stojącym w słupach ognia — i krzyżująca „Moje dzieci, co wy robicie?”. Kobiety z obiektywem w miejscach gdzie toczą się wojny nie spotyka się często. Francois ma wszakże wybitną poprzedniczkę, amerykańkę Margaret Bourke-White, która wlewała się fotoreportażami z pol bitewnych II wojny światowej.

NADZIEJA

Rak grubego jelita należy do tych chorób nowotworowych, które najłatwiej i najprędzej dadzą się wyleczyć, jeśli — oczywiście — zostaną

wcześniej rozpoznane i zoperowane. Tego rodzaju opinie wyraził głośny internista z Zurichu prof. R. Amman — dodając, że istnieje nawet teoretyczna możliwość postawienia diagnozy i doprowadzenia do operacji w ciągu tygodnia, jeśli pacjent zgłosi się do kliniki zaraz po pierwszych dolegliwościach i objawach chorobowych. Objawy te charakteryzują się m. in. zawrotem głowy w łoku, bólem brzucha lub w okolicach odbytnicy, a także zmiennymi falami biegunkę i obstrukcji.

SAGANKA REŻYSERUJE Francuska powieściopisarka Françoise Sagan (42 l.) jest autorką jedenastu książek, z których najpopularniejszy rozgłos przyniosła jej „Witaj smutku” z r. 1954. Pracuje tylko w nocy w swym małym mieszkaniu w pobliżu parku Montsouris. Obecnie pisarkę przygotowuje się do zrealizowania swojego pierwszego filmu, w którym główną rolę kreować będą Caroline Cellier i Francois Fabian. (H)

WSPANIAŁY DUET

Charles Aznavour i Sammy Davis poznali się niedawno i przypadkowo w jednym z hoteli w Las Vegas. Następnego dnia Davis wylatywał na występ do Australii, a Aznavour do Niemiec i Szwecji. Korzystając ze spotkania postanowili stworzyć wspólnie show w londyńskim Palladium we wrześniu. Ma to być najznakomitsza atrakcja na otwarcie sezonu. (H)

KIEPSKI FAWORYT

Francuski aktor Eddie Constantine, który grywał ongiś rolę dzikarskich junaków, a później tzw. mocnych ludzi („białych” lub „czarnych” charakterów) po długoletniej karierze filmowej zasiadł do pisania pamiętników. Jego

książka „Faworyt” miała być fachowcy — ciska działą — jak zapewnił wydawcy — bestsellerem na temat spotkań z ludźmi zachodnioeuropejskiego kina. Okazała się jednak grafomania, zbiorem historyjek złego smaku, pełną niewybrednych scen według najgorszych wzorów pisarstwa brukowego. „Faworyt” przegrał więc nie na finiszu, ale zaraz... po starcie.

WALKA Z... CISZĄ

Po urządzeniach klimatyzacyjnych w biurach przyszła kolej na specjalną aparaturę, która ma wywoływać wrażenie „lekkiego szmeru”. Lokalne biuro na Zachodzie są bowiem obecnie tak wyposażone w urządzenia dźwiękochłonne, że — jak relacjonują

ARLETTY

Słynna ongiś francuska gwiazda kina, Arletty („Hotel du Nord”, „Wysłannicy szatana”) od lat żyje w zapomnieniu. Starsza dziś pani przeszła w latach 60-tych skomplikowaną operację oczu, po której — nawet w okularach — widzi jedynie mgliste zarysy przedmiotów.

kto o tym wie?

Księgarnia „Poniedziałku”

SIGRID UNDET — „Krytyczna córka Lavransa”. Autorka, wybitna powieściopisarka norweska, nowelista ma w swym dorobku również eseje i książki dla dzieci. W pierwszym okresie swej twórczości zajmowała się problematyką obyczajowo-moralną i niemal całą uwagę poświęciła kwestii kobiecej. W późniejszym okresie zainteresowała ją problematyka historyczna — wydała kilka książek m. in. „Legenda o królu Arturze i rycerzach Okrągłego Stołu”, które doprowadziły do powstania jednego z największych dzieł epiki norweskiej „Krytyczna córka Lavransa”. Nakładem Wydawnictwa Poznańskiego w serii Dzieł Pisarzy Skandynawskich.

Prezentowana przez Państwowy Instytut Wydawniczy

Mustafa Necati Sepetcioglu
synowie Bozkurta

tureckie legendy i mity

Księgarnia „Poniedziałku” poleca ponadto „Dziewięć młodych”, utworów o pionierskim okresie w Stanach Zjednoczonych, którego autorka **WILLA CATHER**, dała motto z „Pana Tadeusza” (nakładem Książki i Wiedzy); także tom **COLETTE** — „Gigi i inne opowiadania” nakładem PIW.

esy książki **MUSTAFA SEPETCIOGLU** — „Synowie Bozkurta” stanowią literackie opracowanie tureckich legend i mitów. Autor, posługując się wieloma różnymi wersjami, łączy z nich całość, która odzwierciedla na swój mityczny sposób Turków w sposób logiczny i przekonujący.

„Wspomnienia Aronaxa” stanowią debiut szwedzkiego dyplomaty **LARSA BERGQUISTA** związanego z naszym krajem kilkuletnim pobytom na placówce w Warszawie. Dyplomata jest też narrator tej antyfabularnej opowieści o poszukiwaniu własnej autentyczności, rozpaczliwej walce o ocalenie i o wielkiej ożywej miłości. Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego.

ANDRÉ MALRAUX — „Lazare”. W obliczu okrutnej, masowej masakry powodowanej przez gazy trujące zwycięża ludzka solidarność: żołnierze niemieccy zaczynają ratować zagazowanych Rosjan. Ten epizod z I wojny światowej, fikcyjny zresztą, owo doświadczenie braterswa znalazło dla Malraux potwierdzenie w sytuacji psychicznej, jaką stwarza zagrożenie śmiercią i stany bliskie agonii. Autor, nekany długą chorobą, zmarł 23 listopada 1976. Książka ukazała się nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego.

radę opinie

podaje **WOJCIECH MACHNICKI**

NOWE TABLICE REJESTRACYJNE

Od kilku dni mieszkańcy Krakowa odbierający samochody w „Polmozybiu” otrzymują już nowe, odporne na korozyjne tablice rejestracyjne ze znakami KRA i 4 cyframi białymi na czarnym tle. Trzecia litera w tym znaku będzie wymieniana aż do T (z wyjątkiem P), dzięki czemu możliwe stanie się zarejestrowanie 180 tys. prywatnych samochodów tylko na terenie województwa miejskiego krakowskiego. Znacznie pojemniejsza — aż 375 tys. możliwości — grupa znaków rejestracyjnych dla pojazdów gospodarki uspołecznionej (z wyjątkiem motocykli i przyczep) składać się ma z grupy liter KRA (ostatnia wymienna) + 3 cyfry + jeszcze jedna litera (od A do Z). Prywatne motocykle nie będą znaki KRU (ostatnia litera wymienna do Z) + 4 cyfry, prywatne przyczepy (z wyjątkiem campingowych) KRP + 4 cyfry, natomiast motocykle gospodarki uspołecznionej KRA + 3 cyfry + M, a przyczepy gospodarki uspołecznionej KRA (ostatnia litera wymienna do Z) + 3 cyfry + litera P (po wyczerpaniu pojemności w tym układzie stosowana będzie jeszcze litera R). Wszystkie te tablice mają czarne tło i białe litery. Odmienne kolory zarezerwowano dla tablic z numerami próbnymi — czerwone tło, białe znaki KKR + 4 cyfry oraz tablice rejestracyjnych dla cudzoziemców — zielone tło, białe znaki KKR + 4 cyfry.

Również w Tarnowie trwają przygotowania do wprowadzenia nowych tablic rejestracyjnych: dla samochodów prywatnych na początek TAR + 4 cyfry, dla samochodów gospodarki uspołecznionej TAR + 3 cyfry + B. Nowe tablice rejestracyjne otrzymywać będą najpierw mieszkańcy Tarnowa odbierający samochody w „Polmozybiu” w Rzeszowie.

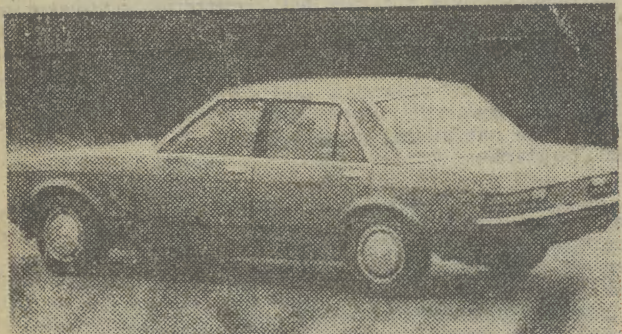
Wszystkie dane dotyczące pojazdów otrzymujących tablice rejestracyjne wg. nowego wzoru zostaną objęte systemem komputerowym znacznie ułatwiającym prowadzenie ewidencji.

W AMERYCE

LACINSKIEJ
W Ameryce Łacińskiej pierwszy samochód zbudował w 1906 r. Argentczyk, H. Anasagati. Prawdziwy rozwój motoryzacji rozpoczął się jednak dopiero w latach pięćdziesiątych, kiedy różne firmy zagraniczne przystąpiły do budowy swych montowni i filii. Największy udział na rynku mają: GENERAL MOTORS, FORD, CHRYSLER, FIAT i RE-NAULT.

HAMULCE

Z OSTRZEŻENIEM
Firma BOSCH w RFN opracowała nowy typ elektrycznego wskaznika, który ostrzega kierowcę o nadmiernym zużyciu wkładki ciernych w hamulcach samochodowych. We wkładkach tych zatopiony jest specjalny drut oporowy, którego opór zmniejsza się w miarę zużycia wkładki. Gdy dojdzie ono do 80 proc., zapala się światło ostrzegawcze na tablicy rozdzielczej.



Prawdopodobnie już w jesieni br. odbędzie się „premiery” nowoczesnego „forda granada” produkcji zachodniemiejskiej. Na całym świecie wzrasta ostatnio zainteresowanie nabywców dużymi samochodami. Także i ten, wyposażony w silnik z wtryskiem paliwa o pojemności 2,8 l. chyba uodowodni sobie uznanie klientów. Na zdjęciu: „ford granada” w czasie prób.

POLSKA KASA OPIEKI S.A.

uprzejmie informuje, że **AGENCJA BANKU**
w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska 50

z dniem 1 czerwca 1977 r.
rozpoczyna otwieranie
i prowadzenie oprocentowanych
rachunków walutowych „A”
i zaprasza P.T. Klientów

KRAKOWSKA FABRYKA
APARATÓW POMIAROWYCH MERA-KFAP
w KRAKOWIE, ul. GABRIELI ZAPOLSKIEJ 38

przyjmuje absolwentów
szkoły podstawowej

zamieszkałych na terenie województwa miejskiego
krakowskiego — do praktycznej nauki zawodów:

- TOKARZA
- ŚLUSARZA
- FREZERA

Rok szkolny rozpocznie się 1 września 1977 roku.

Nauka zawodu trwa trzy lata.

Uczniowie odbywają praktyczną naukę zawodu w zakładzie pracy, a równocześnie uczęszczają do Zasadniczej Szkoły Zawodowej Dokształcającej.

Po ukończeniu nauki absolwenci zostają zatrudnieni w przedsiębiorstwie, w charakterze kwalifikowanych robotników.

Zgłoszenia do nauki zawodu przyjmuje Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego MERA-KFAP do dnia 31 maja 1977 r.

Przy wpisie należy złożyć następujące dokumenty:

- podanie
- dowód osobisty rodziców (do wglądu)
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (po zakończeniu roku szkolnego)
- kartę informacyjną ze szkoły podstawowej
- trzy fotografie
- świadectwo zdrowia wydane przez lekarza szkolnego.

K-3341

KOMENDA WOJEWÓDZKA
OCHOTNICZYCH HUFCÓW PRACY w TARNOWIE
wspólnie z **KRAKOWSKIM PRZEDSIĘBIORSTWEM**
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO Nr 2
w KRAKOWIE

ogłaszają PRZYJĘCIA

do 42-1 Ochotniczego Hufca Pracy w BRZESKU
KOLEGO!

Jeżeli ukończyłeś 17 lat, nie posiadasz zawodu, nie ukończyłeś Szkoły Podstawowej, chcesz odbyć szkolenie obronne, chcesz przeżyć przygodę i poznać nowych kolegów — zgłoś się do 42-1 OHP w Brzesku

Przychodząc do naszego Hufca możesz:

- ukończyć Szkołę Podstawową w ramach Podstawowego Studium Zawodowego,
- jeżeli posiadasz wykształcenie podstawowe — ukończyć dwuletnią zasadniczą szkołę zawodową o specjalności:

- MALARZ
- MURARZ-TYNKARZ
- OPERATOR SPRZĘTU ŚREDNIEGO BUDOWLANEGO
- BETONIARZ-ZBROJARZ

— w czasie dwuletniego pobytu w Hufcu odbyć szkolenie obronne w formacjach samoobrony, z przeniesieniem do rezerwy

— uzyskać inne świadczenia przysługujące pracownikom, zgodnie z Kodeksem Pracy i Ustawą o Zbiorowym Pracy dla przemysłu budowlanego.

Junacy zatrudnieni będą na budowach KPBP nr 2 w Brzesku i otrzymają wynagrodzenie za pracę, wg przepisów obowiązujących w przedsiębiorstwie oraz zakwaterowanie i całonocne wyżywienie, odpłatne w wys. 18 zł.

Zgłaszając się do Hufca należy zabrać ze sobą:

- dowód osobisty lub tymczasowy dowód tożsamości
- świadectwo szkolne
- książeczkę wojskową lub zaświadczenie o zgłoszeniu się do rejestracji wojskowej
- 4 zdjęcia

Szczegółowych informacji udzielają:

- Komenda 42-1 OHP, 32-800 Brzesko, ul. Szczepanowska 21, tel. 317-45
- Wojewódzka Komenda OHP, 33-100 Tarnów, ul. Nowa 4, tel. 25-81, wewn. 140

K-3080

PRZETARGI

Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich w Rzeszowie, ul. Słowackiego 9 — ogłasza, że **W DRODZE PRZETARGU NIE-OGRANICZONEGO** zleci wykonywanie usług przewozowych obejmujących przewozy materiałów (z wyjątkiem kruszywu) i przewozy technologiczne, w rejonie budów zlokalizowanych w Rzeszowie, Jarosławiu, Przeworsku, Krośnie i Tarnowie oraz w okolicach tych miast — samochodami ciężarowymi i ciągnikami rolniczymi.

Do udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby fizyczne, posiadające zezwolenie na prowadzenie działalności transportowej.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg”, należy nadsyłać pod adresem Przedsiębiorstwa — 35-959 Rzeszów, ul. Słowackiego 9 lub składać w sekretariacie Przedsiębiorstwa do dnia 4 czerwca 1977 roku.

Otwarcie ofert nastąpi 7 czerwca 1977 roku, o godzinie 9, w świetlicy biura przy ul. Słowackiego 9.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru ofertów lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

K-3857

Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich w Rzeszowie, ul. Słowackiego 9 — ogłasza, że **W DRODZE PRZETARGU NIE-OGRANICZONEGO** sprzeda następujące samochody:

- Zuk A-03, nr rej. 9475-RA, nr silnika 284359, nr podwozia 87963, zużycie 75 proc. — cena wywoławcza 42.500 zł
- Zuk A-03, nr rej. 1045-RA, nr silnika 286101, nr podwozia 44546, zużycie 75 proc. — cena wywoławcza 42.500 zł
- Muscel M-461, nr rej. 5705-RA, nr silnika 111801, nr podwozia 58458, zużycie 70 proc. — cena wywoławcza 37.500 zł
- Nysa 521, mikrobos, nr rej. 1848-RR, nr silnika 167260, nr podwozia 67594, zużycie 80 proc. — cena wywoławcza 36.000 zł

Przetarg I odbędzie się w biurze Przedsiębiorstwa (w świetlicy) 7 czerwca 1977 roku, o godzinie 12. — Ewentualny przetarg II odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 13.

W przetargu mogą uczestniczyć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby fizyczne.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest uiszczenie w kasie Przedsiębiorstwa lub przekazem wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej do 4 czerwca 1977 r.

W.w. pojazdy można oglądać codziennie na terenie Bazy Sprzętu i Transportu RPRJ — w Rzeszowie przy ul. Węlnińskiej 3 — boczna ul. Podkarpaciej) w godzinach 10—14.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu, bez podania przyczyn.

K-3858

Miejski Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół w Nowym Targu, pl. Słowackiego 4 — ogłasza, że **W DRODZE PRZETARGU NIE-OGRANICZONEGO** zleci wykonanie robót związanych z budową Domu Nauczyciela w Nowym Targu przy ul. Królowej Jadwigi — które obejmują:

- roboty budowlane i wykończeniowe parteru i piętra
- instalację wodno-kanalizacyjną
- instalację centralnego ogrzewania
- instalację elektryczną i zasilania
- roboty odwodnienia i zagospodarowania terenu.

Roboty winny być rozpoczęte w miesiącu

czerwcu 1977 r. i zakończone do końca sierpnia 1978 roku.

Do złożenia ofert zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Dokumentacja jest do wglądu w Miejskim Zespole Ekonomiczno-Administracyjnym plac Słowackiego 4, codziennie, w godz. od 9 do 12.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg”, uprasza się składać do dnia 10 czerwca 1977 roku.

Komisijne otwarcie ofert odbędzie się w dniu 13 czerwca 1977 roku, o godzinie 11, w biurze M. Z. E. A. Szkół, w Nowym Targu, pl. Słowackiego 4.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

K-3977

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Bolesławiu, woj. tarnowski — **SPRZEDA W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO**

— samochód marki Zuk, typ A 05, nr rej. 26 02 KI, nr podwozia 78923, nr silnika 361028.

Cena wywoławcza wynosi 36.000 zł. Samochód można oglądać codziennie, w godzinach 7.30—15, w garażach Gminnej Spółdzielni w Bolesławiu.

Przetarg odbędzie się w biurze Gminnej Spółdzielni w Bolesławiu, w dniu 14 czerwca 1977 roku, o godzinie 10.

Przed przystąpieniem do przetargu należy wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, w Banku Spółdzielczym w Bolesławiu, najpóźniej do dnia 13 czerwca 1977 roku.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

K-3845

Spółdzielnia Zakupianskie Warsztaty Wzorcowe w Zakopanem, ul. Szymony 17b — ogłasza, że **SPRZEDA W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO**:

— samochód osobowy marki GAZ, typ Wolga M-21, nr silnika 701874, nr podwozia 409238, zużycie 60 proc.

Cena wywoławcza wynosi 88.000 zł. Przetarg odbędzie się 11 czerwca 1977 roku, o godzinie 9, w siedzibie Spółdzielni.

W razie niedojścia do skutku przetargu I, przetarg II odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 11.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić do kasy Spółdzielni wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Pojazd można oglądać codziennie w godzinach 8—14.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

K-3873

KOMUNIKATY

Oddział PKS w Nowym Sączu unieważnia zagubiony bilet PKS na okazyjce, nr 027527/A, ważny na obszar całego kraju.

GS „Samopomoc Chłopska” w Bolesławiu — unieważnia zagubioną pieczęć o treści: „GS Bolesław Sklep Nr 5 w Samociębach”.

Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrznego Filia Nr 2 unieważnia zagubioną pieczęć: „Konwojent KPTHW F-2 nr 77”.

14127

Unieważnia się zagubiona pieczęć o treści: „Wojewódzki Szpital Zespolony w Tarnowie Gminny Ośrodek Zdrowia 33-112 Nowodworek tel. Tarnów 15-24 Poradnia Ogólna”.

K-8615

Nauka

TANIEC towarzyski — kursy w Zakł. Kultury i Oświaty. Zapisy: godz. 9—19 pl. Wita Stwosza 1/2 (przy ul. Grodzkiej). K-3828

Spredai

WARSZAWA 203 w dobrym stanie — tanio sprzedam. Maków Podhalański, ul. 1 Maja 18, telefon 368. g-1592

MZ TS-250 z tylną przyczepą Jawy — sprzedam. Stan bardzo dobry. Alfred Sikora, Gorlice, Słoneczna 10/9. P-138

Nieruchomości

DOM na wsi w okolicy podgórskiej kupię. Oferty 13884 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Zguby

SKORA Bronisław, zam. Trzemeszka 75, zgubił asygnowanie nr 057764 z dnia 12. IV 1977 na kupno drewna tartaczego (tłustego), wydana przez Nadleśnictwo Myślenice.

K-3787

ELEKTROWNIA „BLACHOWNIA”

47-225 KĘDZIERZYN-KOŹLE
ul. ENERGETYKÓW 11

poszukuje

w przemyśle kluczowym, spółdzielczym i warsztatach szkolnych

WYKONAWCÓW

obróbki mechanicznej

różnego rodzaju odlewów (części)

w roku bieżącym i latach następnych.

Dokumentacja znajduje się do wglądu w Wydziale Zaopatrzenia, telefon Kędzierzyn-Koźle 320-02-3-4 i 334-04, wewn. 282, 292, 132.

Istnieją możliwości zawarcia wieloletniej umowy kooperacyjnej.

Oferty uprasza się kierować listownie pod adresem jak wyżej.

K-3787

PRZYPOMINAMY

Już wkrótce sezon
urlopowo-turystyczny i wakacje!

ZAPRASZAMY więc

na KIERMASZ

«SPORT - TURYSTYKA - CAMPING»

organizowany przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego, „Spolem” WSS i Składowicę Harcerską w Krakowie w Hali WKS „WAWEL” ul. Zwierzyniecka i na BŁONIACH KRAKOWSKICH

JUŻ OD DZISIAJ — do 5 czerwca, w godz. 10—19

na KIERMASZU można najwygodniej kupić wiele POSZUKIWANYCH I ATRAKCYJNYCH ARTYKUŁÓW

PKP LOKOMOTYWOWNIA I KLASY w TARNOWIE

ogłasza WPISY

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących przy Lokomotywowni PKP Tarnów na rok szkolny 1977/78

w następujących zawodach:

- ELEKTROMONTER
- ELEKTROMONTER TABORU KOLEJOWEGO
- MECHANIK URZĄDZEŃ KOLEJOWYCH, specjalność: spalinowe pojazdy trakcyjne
- OPERATOR RUCHOWO-PRZEWÓZOWY kolei
- MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH
- MURARZ-TYNKARZ.

Ukończenie Zasadniczej Szkoły Zawodowej umożliwia podjęcie nauki w szkołach średnich.

Absolwenci Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących przy Lokomotywowni PKP zatrudnieni zostaną w jednostkach PKP.

Przy załatwianiu formalności związanych z przyjęciem do ZSZ należy przedłożyć:

- podanie o przyjęcie, z określeniem wybranego zawodu
- życiorys
- cztery fotografie
- kartę informacyjną z półroczną 8 klasy szkoły podstawowej
- kartę szczepień
- zaświadczenie o miejscu zamieszkania
- pisemne oświadczenie rodziców, wzgl. opiekunów, dot. zgody na podjęcie przez kandydata nauki zawodu w ZSZ.

Absolwenci klas ósmych (chłopcy) mogą uzyskać szczegółowe informacje w sekretariacie Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących Lokomotywowni PKP Tarnów w Tarnowie, plac Dworcowy 5, codziennie w godzinach od 7 do 19. Informacje telefoniczne pod nr 4981 wewn. 337.

K-3315

UWAGA UCZNIOWIE KLAS VIII!

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego
„Chemobudowa — Kraków”
w Krakowie, ul. Stachowicza 18

ogłasza WPISY

do klas pierwszych — na rok szkolny 1977/78

w zawodach budowlanych i mechanicznych:

- ◆ CIEŚLA
- ◆ MURARZ
- ◆ POSADZKARZ
- ◆ MONTER konstrukcji stalowych.

Wiek kandydatów — od 15 lat.

Przedsiębiorstwo zapewnia zakwaterowanie.

Przy wpisie należy przedłożyć:

- podanie
- życiorys
- świadectwo zdrowia
- kartę informacyjną ze szkoły podstawowej
- dowód osobisty rodziców (do wglądu)
- trzy fotografie.

Po ukończeniu szkoły Przedsiębiorstwo kieruje absolwentów do technikum oraz zapewnia im pracę.

Podania przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego BPB „Chemobudowa” — Kraków, ul. Stachowicza 18, I piętro, pokój 104, telefon 251-70, wewn. 30 lub 31.

K-37

SPORT

Argentyna — Polska 3:1 (1:1)

Od porażki z Argentyną 1:3 (1:1) rozpoczęła piłkarska reprezentacja Polski blisko miesięczne tournée po Ameryce Południowej. Blisko 70 tysięcy widzów zebranych na stadionie Boca Juniors w Buenos Aires oglądało zasłużony sukces swojej drużyny.

W I połowie nieco lepiej prezentowali się Polacy, którzy już dość daleko od swojego pola karnego, rozbijali akcje rywali i dość często stosowali szybkie ataki. Właśnie po jednej z takich

akcji w 32 min. Lato błyskawicznie wyskoczył do przodu i przy biernej postawie obrońców Argentyny, któryzy sygnalizowali spalanie — posłał piłkę do siatki. Gospodarze wyrównali w 41 min., kiedy to za dość problematyczną rzekę, siedzącego parawajski podyktował karnego. Bertoni nie zmarnował szansy i do przerwy było 1:1.

W II połowie Polacy oddali inicjatywę gospodarzom, nasi piłkarze niepotrzebnie cofnęli się do obrony. Gospodarze grali co-

raz szybciej i precyzyjniej i w 53 min. po dośrodkowaniu z prawej strony Lucie z najbliższej odległości strzelił nieuchronnie pod poprzeczkę.

Po utracie bramki Polacy próbują atakować, w chwilę potem doskonałą okazję ma Lato, ale z bliska trafia w bramkarza. Argentynscy umiennie bronie, nie rezygnując jednak z szybkich kontrataków. W 72 min. po strybiej akcji z nieznaczącym strzałem z 16 m popisał się Bertoni

i Tomaszewski był zupełnie bezradny.

Uskrzydleni tymi bramkami gospodarze grają coraz lepiej, przeprowadzają wiele pomysłów akcji, również Polacy atakują ambitnie, stworzyliśmy kilka groźnych sytuacji — zabrakło jednak przytomności strzelca.

POLSKA: Tomaszewski — Dziuba, Zmuda, Kasperczak, Rudy — Boniek (od 45 min. Nawalka), Deyna, Masztaler — Lato, Szarmach, Terlecki.

ROW Rybnik — Wisła 0:5

Dobrze wystartowali piłkarze krakowskiej Wisły w Pucharze Ligi. W pierwszym pojedynku „Biała Gwiazda” wygrała wysoko, bo aż 5:0 z byłym I-ligowcem ROW-em Rybnik.

Spotkanie które oglądało zaledwie ok. 400 osób — nie należało do ciekawych, wiśniacy od pierwszej minuty mieli zdecydowaną przewagę. Gospodarze, którzy wystąpili bez 5 czołowych graczy (w ROW-ie po spadku z I ligi zapowiadają się duże zmiany personalne) walczyli osłabie, bez ambicji, jakby w ogóle nie zależało im na wyniku.

Tak słabo dysponowany rywal nie był równorzędny przeciwnikowi dla Wisły, która pokazała kilka szybkich, dobrych akcji. Zwycięstwo krakowian ani przez moment nie było zagrożone.

Serie bramek rozpoczął w 25 minucie Lipka, a wynik na 2:0

podwyższył w 33 minucie Iwan. Po przerwie gospodarze całkowicie oddali inicjatywę gościom, którzy w tym okresie strzelili jeszcze 3 bramki. Zdobył je kolejno: Wróbel w 48 minucie, Targosz — w 63 minucie i Kmiecik z karnego w 86 minucie.

Trener Brożniak wyposażył w tym meczu kilku młodych graczy, w bramce bronił (z powodzeniem) M. Holocher, w pomocy wystąpił — Targosz. W drużynie krakowskiej podobali się obok bramkarza: Wróbel, Lipka i H. Szymanowski, w zespole gospodarzy jedynie Sobczuk i Blachut grali na przyzwoitym poziomie. Najbliższy mecz gra Wisła z Zagłębiem Sosnowic w Krakowie 4 czerwca.

WISŁA: Holocher, Mikoś, Budka, Musiał, Gazda, H. Szymanowski (od 57 min. Targosz), Lipka, Iwan (od 45 min. Pawlikowski), Jalecha, Kmiecik, Wróbel.

Puchar Ligi

Grupa I: Arka Gdynia — Lech Poznań 0:0, Pogoń Szczecin — Śląsk Wrocław (przełożony na 1. VI).

Grupa II: Ruch Chorzów — Odra Opole 3:3 (3:3), GKT Tychy — Szombierki 1:2 (1:1).

Grupa III: ROW Rybnik — Wisła 0:5 (0:5), Zagłębie Sosnowic — Górnik Zabrze (przełożony na 7. VI).

Grupa IV: Widzew — Stal M. 1:0 (1:0), ŁKS — Legia 3:0 (0:0).

E. Happel trenerem holenderskich piłkarzy

Hollandzcy, nasi przyszli rywale w finałach mistrzostw świata w Argentynie, nie mieli stałego trenera w reprezentacji. O. Kresow po pełnił ją J. Zwartkruis. Holenderski Związek Piłki Nożnej zaangażował na to stanowisko słynnego ongiś piłkarza austriackiego E. Happla, który prowadził ostatnio czołową drużynę belgijską.

0:1 Hutnika

Nie wiedzie się ostatnio piłkarzom Hutnika Kraków. Zespół trenera Steciwa nie ma jeszcze w 100 procentach zabezpieczenia ligowego bytu (przypomnijmy, iż z II ligi spadać z każdej grupy po 4 zespoły). W sobotę hutnicy grali z Uranią na Śląsku, drużyna, która znajduje się również w strefie zagrożenia spadkiem.

Dla gospodarzy był to więc mecz „być albo nie być”. Porażka stawiała ich w prawie beznadziejnej sytuacji. Urania od pierwszych minut przystąpiła do ataków. Goście przez pierwsze 45 minut mądrze bronili się, a z szybkich kontrów mogli nawet uzyskać bramkę.

O wszystkim zdecydowała 46 minuta meczu — Ruda celnie strzelił do siatki Hutnika i ta bramka zdecydowała o sukcesie Uranii. Hutnicy w tej chwili grali często w ataku, ale w ich drużynie zabrakło zdecydowanego strzelca.

Pogrom Unii

Wysokiej porażki 1:7 (0:1) doznał zespół Unii Tarnów w meczu wyjazdowym z Malapanem Osiem. Początek meczu nie zapowiadał kłopotliwych dla Unii. Gra była wyrównana, a goście mieli nawet znakomitą okazję do strzelenia bramki (2-krotnie Górski). Tymczasem w 44 min. moment niewygodny tarnowskich obrońców i Kabat zdobył prowadzenie dla gospodarzy.

Po przerwie gospodarze ruszyli do frontalnego ataku i tarcowanie kompletnie pogubiło gości. Miedzy 52 a 65 min. Malapan strzelił aż 4 bramki (Kabal 3 — Chmiel), swoje zwycięstwo przypieczętowali gospodarze jeszcze 2 bramkami w samej końcówce (Chmiel, Osadnik), honorową bramkę dla Unii strzelił w 86 min. Sallawa.

UNIA: Opodza, Gawron, Kruziel, Słazak, Tulaj (od 46 min. Trojnicki), Maciusek, Wojcik (od 46 min. Jung), Górski, Sallawa, Duleba, Gwowski.

2:1 Wisłoki

Piłkarze Wisłoki Dębica, którzy nieoczekiwanie po ostatniej serii wyników remisowych na własnym boisku znaleźli się w strefie spadkowej — zmobilizowali wczoraj wszystkie siły i wygrali niezwykle ważny pojedynek w Gliwicach z Piastem 2:1 (2:1).

Gospodarze, którzy praktycznie stracili już szansę na awans do I ligi wypadli słabo, grali wolno i schematycznie. Drużyna Wisłoki imponowała ofiarnością, walecznością.

Wynik ustalony został już do przerwy. Goście po strzale Nalepy już w 6 minucie objeli prowadzenie, gospodarze wyrównali w 35 minucie ze strzału Dunajczyka. W ostatniej minucie Nalepa po raz drugi ułożył piłkę w siatce Piasta.

Po przerwie gospodarze okazali nawet przewagę, ale Wisłoka grała mądrze w defensywie i utrzymała korzystny dla siebie rezultat.

II LIGA POŁNOĆ

Avia — Ursus 3:0 (1:0), Olimpia E. — Motor 1:2 (1:2), Jagiellonia — Olimpia P. 1:0 (0:0), Lechia — Stocznowiec 1:0 (0:0), Concordia — Zagłębie W. 0:2 (0:0), Arkania — Bałtyk 2:1 (1:0), Gwardia W. — Polonia Bdg. 2:0 (0:0), Zawisza — Gwardia K. 1:0 (0:0).

1. Zawisza	26 36 32—13
2. Motor	26 34 27—17
3. Zagłębie W.	26 33 42—24
4. Lechia	26 31 31—17
5. Stocznowiec	26 30 21—15
6. Bałtyk	26 28 36—26
7. Avia	26 28 19—20
8. Jagiellonia	26 27 25—27
9. Arkania	26 26 36—37
10. Gwardia W.	26 25 14—17
11. Olimpia P.	26 25 25—32
12. Gwardia K.	26 22 24—29
13. Olimpia E.	26 21 25—34
14. Ursus	26 17 18—32
15. Concordia	26 17 23—40
16. Polonia Bdg.	26 16 14—34

II LIGA POŁUDNIE

Siarka — Stal S. W. 1:1 (1:1), Stal R. — Moto Jelec 0:0, Malapanew — Unia T. 7:1 (1:0), Piast — Wisłoka 1:2 (1:2), Urania — Hutnik 1:0 (0:0), Star — Sparta 4:0 (0:0), Polonia Byt. — RKS 2:1 (2:0), Górnik W. — GKS Kat. 2:0 (0:0).

1. Polonia Byt.	26 37 44—22
2. Piast	26 32 34—17
3. Siarka	26 32 26—17
4. BKS Bielsko	26 29 25—22
5. Malapanew	26 28 38—30
6. Moto Jelec	26 28 25—23
7. GKS Kat.	26 27 26—24
8. Stal S. W.	26 27 21—21
9. Hutnik	26 24 33—29
10. Wisłoka	26 24 27—26
11. Górnik Wb.	26 24 25—31
12. Stal R.	26 23 21—34
13. Urania	26 22 27—32
14. Star	26 21 25—29
15. Sparta	26 19 24—39
16. Unia T.	26 19 33—53

LIGA MIĘDZYWOJEWODZKA — GRUPA IV

Polna Przemyśl — Sandecja 3:1 (3:1), Prokocim — Tarnovia 1:2 (1:0), Chemik Pustków — Garbarnia 1:0 (0:0), Metal Tarnów — Karpaty 0:1 (0:0), Cracovia — Borek 8:1 (4:1), Resovia — Stal Sanok 1:0 (1:0), Glinik Gorlice — MKKS Jasło 3:1 (0:0).

1. Resovia	22 31 37—17
2. Cracovia	22 29 43—10
3. Karpaty	22 27 14—9
4. Polna	22 25 32—22
5. Sandecja	22 24 17—18
6. Garbarnia	22 23 24—19
7. MKKS Jasło	22 23 27—25
8. Glinik	22 22 26—21
9. Metal	22 21 22—26
10. Tarnovia	22 21 18—22
11. Chemik	22 21 13—23
12. Stal	22 19 13—20
13. Prokocim	22 15 21—31
14. Borek	22 7 15—49

„Karolinka”

I los: 45, 41, 8, 6, 48, dod. 12 końc. band. 09022

II los: 7, 35, 46, 22, 13, dod. 11 końc. band. 16680

„LAIKONIK”

I los: 27, 20, 3, 6, 5, dod. 45

II los: 33, 29, 9, 37, 34, dod. 14

Końc. po 20 zł 84325. Końc. po 10 zł 325.

Duży Lotek

I los: 3 — 5 — 15 — 16 — 32 — 45, dod. 34

II los: 3 — 7 — 16 — 33 — 34 — 48

Końc. band. 3099



Adam Ogórzalek

Dwie strony medalu

Powinno nam napisać tak: młody człowiek z przedszkola i szkoły podstawowej nie zabija czasu na bieganie i piłkę, na nar-

ty i łyżwy. Twoje mięśnie są jeszcze słabe, dopiero rośniesz, ale jeżeli zamakujesz w tej pięknej zabawie, która kiedyś nazywano sportem,

jeśli uciagniesz Cię ona bez rezygnacji — uwarciwasz swoje życie, wypełnisz je naprawdą fajnymi zdarzeniami. Sa sprawy ważniejsze niż sport, ale nie ma bardziej ciekawych. Płynąj więc, skacz, bierz do ręki rakietę (na razie do kosmetki), wspinaj się na górskie szczyty.

Powinno nam dodać: dorośli będą Cię pędzić do nauki i nierzaz z wprzudem powiedzą, że marnujesz czas na boisku. Bron swoich racji: ucz się, to trzeba, ale warto także uprawiać sport. Dzień bez ruchu i bez zabawy to dzień trochę zmarnowany. Musisz opanować umiejętność godzenia obowiązku z przyjemnością. Przypada Ci się ta umiejętność także później.



Oto zespół nowo kreowanego mistrza Polski — Śląsk Wrocław.

ME w boksie rozpoczęte

Wesoraj w Halle rozpoczęły się MISTRZOSTWA EUROPY w boksie. Polacy wystartowali dobrze, jako że w pierwszej walce w papierowej SREDNICKI pokonał pewnie na punkty 5:0 Turka — Mustafę Genca. Kolejnym rywalem Polaka już w walce o medal będzie Horimak (CSRS), który nieoczekiwanie pokonał Geilicha (NRD) 3:2.

W kolejnym pojedynku Polak Gotfrid zwyciężył w w. piórkowej Portugalczyka Texeira w II r. przez poddanie.

Nowik przegrał w w. półśredniej z Kruegerem (NRD).

W w. półciężkiej P. Skrzecz walczył z renomowanym Jugosłowianinem — Vučkovicem. Polak stoczył dobry pojedynek i przegrał bardzo problematycznie.

A jak wylosowali pozostali polscy bokserzy? Najwięcej szczęścia miał BŁAŻYŃSKI, który trafił na Portugalczyka

Miguela, a jeśli ucinie to przeskoczą, będzie już w półfinale, gdzie spotka się ze zwycięzcą pojedynku Erolu (Turcja) — Lina (Hiszpania). Również jedno zwycięstwo daje medal WAWRZYŃIAKOWI. W pierwszej rundzie musi on jednak pokonać Rumuna Dinu. Przed wielką szansą stał GOTFRYD, po pokonaniu Texeira (Portugalia) trafił na Włocha Russillo i w razie zwycięstwa ma już medal.

TOMCZYK wylosował najpierw Konecznego (CSRS), ale w następnej rundzie będzie miał groźnego rywala — medalistę olimpijskiego Ruseckiego (Jugosławia). W tej wodze nie stał na starcie SOŁOMIN (ZSRR), który w ostatniej chwili rozchorował się. GAJDA zmierzy się z Bułgarem Michalewem, RYBICKI ma za rywala Rostankowskiego (NRD), a w drodze do finału na jego drodze stanie prawdopodobnie Sawcenko (ZSRR). NIEMKIEWICZ wylosował Jugosłowianina T. Katara, natomiast nasz „ciężki” — KUSKOWSKI wpada fatalnie, bo na reprezentanta ZSRR Gorstkowa. Nasi zawodnicy losowali więc ze zmiennym szczęściem. O zdobyciu medalu zdecydować jednak nie fortuna losu, lecz aktualna forma. Nikt nie stoi na straconej pozycji — skomentował wyniki losowania nasz trener MICHAŁ SZCZEPAN. Liczy się nie tylko renom rywalu, ale również jego przygotowanie i forma. Czasem lepiej w pierwszej walce trafić na groźnego przeciwnika, a potem mieć łatwiejszą drogę.”

Królowa na starcie

Polscy lekkoatleci zainaugurowali sezon Międzynarodowymi Mistrzostwami Warszawy w których startowały ekipy z granicami z CSRS, NRD, Kenii, Kuby, RFN, Meksyku. Padł jeden rekord Polski — ustanowiła go Bułkowska z AZS Racibórz, która skoczyła wyżej 180 cm.

Wyniki: KOBIECY: 800 m — Langhammer (NRD) przed Katiolą obie cze 2:00,8, 100 m ppł — Nowakowska 13,08, 200 m — Szwedzka 23,48, w dal Włodarczyk 6,49.

MEZCZYZNI: kula Beyer

Tak się zaczęła...

(DOKONCZENIE ZE STR. 7) Andrzej Gawor. Chodzę prawie na wszystkie mecze, chciałbym kiedyś grać tak jak Kmiecik albo Deyna.

Był to niezwykle udany turniej. Z jaką ambicją, poświęceniem, zapalem — walczyli 13-letni piłkarze, prezentując do tego wcale niemałe — umiejętności techniczne. Każdy mecz stanowił dla jego uczestników wielkie przeżycie jakby stawką był tytuł mistrza świata. Emocjonowała się nie tylko młodzież, równie gorąco przeżywali mecz rodzice, opiekunowie zespołów, widzowie.

Za sprawką organizację turnieju udzielił pomocy działaczom sekcji piłkarskiej GTS „Wisła” na czele z Adamem Dziubą oraz zastąpionej Ewie Skurczyńskiej.

Do zobaczenia za rok, na kolejnym 14 Turnieju Drużyn Niezrzeszonych!

Eliminacje kolarzy

W Wieliczce odbyły się eliminacje młodych kolarzy przed V Spartakiadą Młodzieży. Wśród juniorów zwyciężył Dziurda (Stomil Dębica) przed Maślanką (WLKS Kraków) i Janem (Start N. Sącz), w kategorii juniorów młodszych: Myzia (Stomil) przed Mazurem (Stomil) i Zarebą (LKS Wilamowice), w kat. młodzików najlepszy był Łuszczak (Stomil) przed Jaję (Stomil) i Piękarskim (LZS Opatkowice).

(S)

Narciarski serial

We wrocławiu na trzech programach telewizji RFN wyświetlano serial narciarski z udziałem sławnej trzykrotnie olimpijskiej medalistki R. Mittermaier. Jej partnerem w filmie będzie najspasialniejsza gwiazda tras narciarskich Toni Sailer.

Zwycięstwo i porażka tenisistów Nadwiślanu

Na kortach Nadwiślanu rozgrywany był czwórmeczny tenisowy o drużynowe mistrzostwo Polski z udziałem Polonii Bydgoszcz, Błękitnych Kielce, AZS W-wa i gospodarzy. Nadwiślan osłabiony brakiem Maresa (chory) przegrał z AZS 4:5 (punkty zdobyli: Dracz, Z. Górsz, Górsz, Wojciechowski i debel Z. Górsz — Królki) i pokonał Błękitnych 7:2. Zwycięstwa odnieśli: Draczowa, Wojciechowska, Królki, Zoga i debel Draczowa — Sikorska, Wojciechowska — Zoga i Z. Górsz — Królki.

Polonia wygrała oba swoje spotkania z AZS i Błękitnymi 5:4 dzięki skutecznej grze Drzmalskiego. Dzisiaj o godz. 16.00 cząstkę spotkania Nadwiślan — Polonia.

Z DALEKOPISU

203 zalogi z 15 krajów europejskich wystartowały w niedzielę do kolejnej eliminacji MS producentów — Rajdu Akropolu. Startują dwie zalogi fabryczne polskiego fiata: M. Stawowiak z R. Zyszkowskim i T. Cieszczyński z J. Rólańskim.

Amerykanie Ripley i Bell uzyskali w skoku o tyczce najlepszy wynik w obecnym sezonie na świecie — po 5,59. Na 100 m kobiet Brytyjka Lynch miała czas 10,9 (wynik ten mierzone na rzeczywistych stoperach).

W Southend rozpoczął się kolarski Tour of Britain. Pierwszym liderem został Błeniek, który wygrał gościnnie (indywidualną jazdę na czas). II Szurkowski, a III Brytyjczyk Hallem.

W Las Palmas zakończył się międzynarodowy turniej szachowy. I miejsce wywalczył mistrz świata Karpow.

W turnieju w Zell am See (Austria), Niedzwiedzi pokonał Meyera (USA) 7:6, 6:7, 6:3.

W gimnastycznych mistrzostwach Europy mężczyzn, w wieloboju triumfował Markielow — 57,80 pkt. przed Tkaczewem — 57,25 i Tichonowem (wszystcy ZSRR) — 56,85 pkt. Polacy — Pieczka 26, Woźniak 51. Szajna — 57 (Polak spadł podczas ćwiczeń na kółkach i na skutek kontuzji nie ukończył wieloboju).

Węgry — Grecja 3:0

Piłkarze Węgry wygrali rywalizację w IX piłkarskich MS. W sobotę Węgry pokonały w Budapeszcie Grecję 3:0 (2:0). Bramki zdobyli — Pusztai w 13 min., Nyilasi w 16 min. i Fazekas w 88 min. Drużyna węgierska o awans do finału piłkarskich mistrzostw świata w Argentynie nie zmierzy się z trzecią drużyną ostatniej fazy eliminacji krajów Ameryki Południowej, tj. z Brazylią, Boliwią lub Peru.

E. Woźniak wiceprzewodniczącym AIPS

We Włoszech odbył się Kongres Międzynarodowej Prasy Sportowej (AIPS). W obradach uczestniczyli delegaci z 45 krajów Europy, Afryki, Azji i Ameryki. Wybrano nowego prezesa AIPS. Został nim Włoch E. Crespi. Na Kongresie delegaci 27 krajów europejskich postanowili zrzeszyć się w Europejskim Stowarzyszeniu Prasy Sportowej. Prezesa tej organizacji został Anglik F. Taylor.

Z piłkarskich boisk

W finale piłkarskiego Pucharu NRD, rozegranym w Berlinie Dynamo Dreźnie pokonało FC Lok. Lipsk 3:2. Wywalczyło tzw. „dublet” (tytuł mistrzowski plus puchar).

Młodzi piłkarze Belgii wygrali Turniej UEFA juniorów, wygrywając w finale z Bułgarią 2:1 (1:1). III miejsce zajął ZSRR, który pokonał RFN — 7:2 (4:0).

W Hanowerze odbyło się spotkanie finałowe o Piłkarski Puchar RFN, FC Koeln — Hertha, wynik mimo dogrywek 1:1. Po raz pierwszy w historii Pucharu RFN finał będzie musiał być powtórzony w poniedziałek.

W meczu o mistrzostwo Wysp Brytyjskich w Belfastie Anglia pokonała Pm. Irlandię 2:1 (1:1), a w Wrexham Walia zremisowała ze Szkocją 0:0.

W meczu z cyklu rozgrywek o młodzieżowe Mistrzostwo Europy Grecja zremisowała u siebie z Węgrami 1:1 (1:0).

Owens stracił rekord...

W Columbus (Ohio) padł liczący już 34 lata rekord trzykrotnego mistrza olimpijskiego z Berlina (1936) — Zyszkowski uplasował się na 23 miejscu.

Dobrze spisał się mistrz olimpijski Peckal w pierwszej konkurencji zawodów o Puchar Europy w pięcioboju nowoczesnym, które rozpoczęły się we Lwowie. Polak po bardzo dobrym przebiegu uplasował się na II miejscu za Bułgarem Christowem.

Fibak wygrywa

Na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Francji w Paryżu, w II rundzie eliminacji debel Fibak i Kodes pokonali parę szwedzką Lojgren — Svensson 7:5, 6:4. Wczoraj w III rundzie singla Fibak wygrał z Lewisem (N. Zelandia) 6:2, 6:3, 3:5, 6:3.

Dwa medale zapaśników

W Bursie (Turcja) w zapasniczych Mistrzostwach Europy w stylu klasycznym dwaj reprezentanci Polski zdobyli brązowe medale. W wadze do 48 kg triumfował Rumun Alexandru przed Bozhine (ZSRR) i Wiesławem Kucińskim (Polska). W wadze do 100 kg mistrzem został Botboshin (ZSRR) przed Rajkowem (Bułgaria) i Polakiem Andrzejem Skrzydlewskim z Wistok Dębica.

Półfinały żużlowych MS

W Gorzowie Wielkopolskim rozegrano półfinał kontynentalny Indywidualnych żużlowych MS. Awans uzyskał: 1. Rembas — 13 pkt., 2. Nowak — 13, 3. Mucha (wszystcy Polska 11, 4. V. Verner (CSRS) — 11, 5. J. Verner (CSRS) — 11, 6. Uchow (ZSRR) — 11, 7. Razan-czuk (ZSRR) — 8, 8. Chy-nowski (ZSRR) — 8, 9. Jur-czyński będzie zawodnikiem rezerwowym, Plech był dopiero 10.

W drugim półfinale w Norden (RFN) wygrał Cieślak (Polska) przed Muellem (RFN), Jancanem i Standem (CSRS).

Lato znowu strzela bramki!

Po okresie słabszej gry GRZGÓRZ LATO — król strzelców ostatnich Mistrzostw Świata — znowu odzyskał formę i skuteczność. W meczu z Cyprzem napastnik Stali strzelił dla nas pierwszą bramkę (właśnie widzimy to na zdjęciu) wczoraj w meczu z Argentyną należał również do wyróżniających się zawodników, a w 32 min. zmusił do kapitulacji bramkarza gospodarzy. Dobry to prognostyk przed meczami rewanżowymi z Daniją i Portugalią i... przyszłorocznymi finałami w Argentynie.

Turniej „GP” dla tenisistów niezrzeszonych

Nasza redakcja organizuje turniej tenisowy dla niezrzeszonych. Osobiste zgłoszenia przyjmujemy dziś ZIV TKKF ul. Manifestu Lipcowego 27 w godz. 10—13. Dołna granica wieku dla pań 20 a dla panów 2